Nr 513. Kraków, Czwartek 7 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poszt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
Miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscowe agencye:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rapcsak i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumerata i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesselos. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wspaniałe budżety.

Gdy przed dwudziestu pięciu laty minister finansów dr Dunajewski, ratując Austryę przed bankructwem finansowem, porządkował jej budżety i gdy przywrócenie w nich równowagi okazało się możliwem jedynie przez nowe napięcie śruby podatkowej, nowe obciążenie ludności daninami państwowemi, nikt zapewne nie przypuszczał, że ta sama Austrya po dwudziestu pięciu latach będzie się mogła poszczycić budżetami tak korzystnemi, jakie nawet w najbogatszych państwach Europy należą do rzadkości. Takie budżety ma monarchia habsburska od lat kilku. Każdy prawie wykazuje znaczną przewyżkę dochodów nad wydatkami, i to nie tylko bilansową, sztuczną, lecz faktyczną. — A już koroną wszystkich był budżet z r. 1906, który — jak z pewną dumą oznajmia parlamentowi minister dr Korytowski — dał państwu przy zamknięciu faktyczny remanent dochodów w potężnej wprost kwocie 146 milionów koron. Tak znacznej przewyżki dochodów nad wydatkami nie osiągnęło w ostatnich dziesięciu latach żadne państwo europejskie.

Jest to do pewnego stopnia plon polityki finansowej dra Dunajewskiego i jego następców. Obciążyła ona ludność nowemi podatkami — lecz te podatki z biegiem lat okazały się dla państwa bardzo wydatnemi źródłami dochodów. To atoli nie jest już zasługą rzeczonej polityki. Sprawił to wielki rozwój ekonomiczny pewnej części krajów austryackich, zwłaszcza krajów z rozwiniętym przemysłem, a przyczyniły się do tego bardzo pomyślne konjunktury ekonomiczne lat ostatnich w całym niemal świecie. Los zrządził, że zbiór tych obfitych dla państwa plonów przypadł w udziale znów ministrowi Polakowi. Pod szczęśliwą wróżbą objął dr Korytowski ten dawniej najniewdzięczniejszy w Austryi urząd — lecz wraz z nim także wielkie zadanie gospodarowania zbiorem tym w taki sposób, ażeby i szerokie koła ludności, z których krwawicy zgromadzą się owe nadwyżki, faktyczną też miały z nich korzyść.

Nie ulega wątpliwości, że budżet roku 1906 będzie w dziejach Austryi budżetem wyjątkowym, że podobnie korzystny nie tak rychło znów się pojawi. — Ułożony przez poprzednika dra Korytowskiego preliminarz budżetowy wykazywał tylko 4-milionową przewyżkę dochodów, tymczasem w ciągu roku wzrosła ona na blizko 150 milionów. Wszystkie niemal podatki pośrednie i bezpośrednie przyniosły znacznie więcej dochodu, niż przewidywano. — Administracya finansów preliminowała swoje dochody na 1299 milionów, a zebrała 1400 milionów. — Podatki bezpośrednie przyniosły o 11 milionów więcej. Lwia część tej nadwyżki przypada na Spółki i Towarzystwa, zobowiązane do publicznego składania rachunków, widocznie więc prosperowały one w roku tym bardzo dobrze. Większą jeszcze zwyżkę przyniosły podatki pośrednie, głównie konsumcyjne, bo 28 milionów koron. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu podatek od cukru, który dostarczył państwu 20 milionów więcej, niż na podstawie poprzednich wyników preliminowano w budżecie; mniejsze, lecz zawsze jeszcze pokaźne zwyżki wykazały podatki od spirytusu, piwa i nafty. — Opłaty stemplowe, taksy i inne pobory przyniosły państwu ponad dochód spodziewany okrągłe 22 miliony. Tu nawet zaznaczył się objaw czysto przypadkowy w postaci znacznie większego, niż w poprzednich latach dochodu z podatku spadkowego. I dochód z ceł był o 22 milionów wyższy. Dochód brutto z kolei żelaznych przekroczył sumę preliminowaną o 28 milionów, a dochód z poczt i telegrafów o 9 milionów. Nawet ministerstwo rolnictwa dostarczyło o 2 miliony więcej, niż się po niem spodziewano.

Ostrożnie, bardzo ostrożnie widocznie poprzednik dra Korytowskiego ułożył preliminarz na rok 1906. Lecz ostateczny wynik tego roku nasuwa także przypuszczenie, że był to rok kulminacyi w rozwoju ekonomicznym Austryi. Już bowiem rok bieżący nie wykazuje tak dodatnich wyników. Ogłoszone równocześnie z budżetem na rok 1908 sprawozdanie z dochodów państwowych w pierwszych dziesięciu miesiącach roku bieżącego, stwierdza wprawdzie również w znacznej części pozycyj dochodowych przewyżki ponad kwoty preliminowane w budżecie, lecz już nie tak znaczne, jak w roku 1906, w dwóch zaś pozycyach, w poborach stemplowych i innych, nawet dochód 10 milionów niższy od dochodu roku poprzedniego. Lecz mimo to i budżet tegoroczny dowodzi, że ogólna sytuacya jest w Austryi jeszcze korzystna, i dr Korytowski zapewne nie posunął się za daleko w optymistycznej ocenie tej sytuacyi, gdy dał wyraz przekonaniu, że stan dzisiejszy utrzyma się jeszcze przez pewien czas, że dodatnie jego objawy zaznaczać się będą w budżetach austryackich dłużej, niż może w życiu ludności.

Jeżeli też dr Korytowski nie doczeka się na tem stanowisku owych lat chudych, które zwykle następują po tłustych, a z któremi liczył się już jako z możliwością aż nadto prawdopodobną w swojem exposé finansowem, w takim razie przejdzie on do historyi jako najszczęśliwszy ze wszystkich austryackich ministrów finansów. Już gdy obejmował swój urząd, znalazł w kasach znaczne zasoby, a zaraz pierwszy rok urzędowania przyniósł mu dalsze 146 milionów. W takiej sytuacyi można oszczędzić ludności nowych ciężarów, można nawet być bardzo hojnym. To też trudno mu to poczytać za zasługę, że tym razem nie wystąpił z nowemi projektami podatkowemi, że przeciwnie hojną ręką łoży na rozmaite inwestycye. Nie dziw też, że przy takich zasobach w półtorarocznem swojem urzędowaniu nie zaciągnął ani centa nowego długu. Starczyły one na pokrycie kredytów wojskowych, na podwyższenie płac urzędników na budowle w porcie tryesteńskim, a nawet na częściowe umorzenie owych przekroczeń budżetowych przy budowie kolei alpejskich, tej smutnej spuścizny gospodarki dra Witteka. Co więcej, zasoby kasowe starczą nawet na znaczne inwestycye w w dziedzinie kolei państwowych, tak gwałtownie potrzebne. Na ten cel wyznacza nowy budżet aż 57 milionów — z czego blisko 30 milionów przypada na budowę nowych lokomotyw i wagonów. I na rozwój sieci telefonicznoj znalazło się 12 milionów koron w budżecie.

Wytyczne zasady, jakiemi dr Korytowski — według swego exposé — zamierza kierować się w gospodarce finansowej państwa, zasługują na uznanie. Pragnie on dalej szafować zasobami państwa oszczędnie i ostrożnie, pragnie obywać się, dopóki to będzie możliwe, bez nowych kredytów. A budżet przyszłoroczny, przedłożony teraz parlamentowi, świadczy, że nie przecenia on siły podatkowej państwa, że umie być ostrożnym w preliminowaniu wydatków i dochodów.

Tak się przedstawia obecna sytuacya finansowa i budżetowa dla Austryi wogóle. Mniej dodatnio niestety znów dla Galicyi. O niej i dr Korytowski zapomniał, jak się zdaje. Z nowych inwestycyj kraj nasz tylko pośrednio skorzysta — w małej mierze; dla Galicyi nie znalazła się w budżecie żadna znaczniejsza pozycya. O budowie dróg wodnych, o kanale Dunaj-Odra-Wisła — cicho i głucho. A przecież właśnie Galicya wskutek nieszczęsnego swego położenia geograficznego najmniej bierze udziału w ogólnym rozwoju ekonomicznym. I już z tego powodu należało jej się wydatniejsze poparcie przy takiem bogactwie państwa.

Z Rosyi.

(Ciężka kara Hurki. — Szczegóły o buncie w Władywostoku. — Partya Machajowców.)

Obecnie toczy się proces przeciw byłemu towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych, Hurce, oskarżonemu o przekroczenie zakresu swej władzy i nadużycie jej przez zawarcie z Lidwalem znanej skandalicznej umowy na dostawę zboża dla okolic, dotkniętych głodem. Z tej okazyi „Rjecz“ przypomina, że mimo całej pozornej surowości, z jaką Stołypin postąpił z Hurką, najwyższe czynniki okazały się dla niego miłosiernymi. Wprawdzie bowiem zasuspendowano go jeszcze przed dziesięciu miesiącami ale nie odebrano mu ani ogromnej pensyi (przeszło 25.000 rubli), ani wspaniałego rządowego mieszkania. Biedny Hurko pobiera zatem dalej pensyę towarzysza ministra i mieszka w wspaniałych apartamentach, a kara, która go dotąd spotkała, polega tylko na tem, że nie chodzi do biura i nie może już z Lidwalem drugiego podobnego układu zawrzeć... Aby jednak kara była jeszcze okropniejszą, okrutny Stołypin uniemożliwił mu kandydowanie do trzeciej Dumy, nie chcąc przyspieszyć procesu. Napróżno Związek prawdziwie rosyjskich ludzi molestował go, aby termin procesu, który, ich zdaniem, niewątpliwie wypadnie korzystnie dla Hurki, przesunął na czas przed wyborami, i aby w ten sposób Hurko uwolniony od śledztwa, mógł ubiegać się o mandat, przygotowany już dla niego przez szlachtę gubernii twerskiej. Stołypin okazał się niezłomnym, a prawdziwi Rosyanie mają mu to teraz bardzo za złe, bo pozbawił ich pomocy w Dumie ze strony tak wybitnego specyalisty w sprawach agrarnych, jak Hurko.

Zakrawałoby to na wielką i niezgrabną ironię i cynizm, gdyby nie było prawdą. Wszak „prawdziwy“ Rosyanin Schmidt dostał mandat poselski z Mińska, chociaż przed wyborami jeszcze było powszechnie wiadomem, że w swoim czasie musiał skwitować z godności oficera marynarki rosyjskiej, jako bardzo skompromitowany w pewnej aferze szpiegowskiej na rzecz — Niemiec.

Jeżeli zatem z takiemi antecedencyami mógł wejść do Dumy „prawdziwy Rosyanin“ Schmidt, to dlaczegożby nie miało to samo przypaść w udziale jeszcze prawdziwszemu Rosyaninowi — Hurce?

— **R e w o l t a w o j s k o w a w W ł a d y w o s t o k u**, mimo bardzo znacznych rozmiarów, które przybrała, nie różni się niczem od tych lekkomyślnie i bezmyślnie spowodowywanych wybuchów wojskowych, które przed rokiem były na porządku dziennym. Według prywatnych relacyj „Now. Wremieni“ rewolta rozpoczęła się na lądzie, gdzie zbuntowała się rota minierów. Dowiedziawszy się o tym buncie, wypłynęły załogi kontrtorpedowców „Trewożnyj“, Skoryj“ i „Sierdityj“ na środek zatoki i wywiesiły czerwone chorągwie. Pierwszy uczynił to „Skoryj“, na którym dowództwo objęli cywilni agitatorowie, zabiwszy kapitana i dwóch oficerów. Następnie zbuntowane kontrtorpedowce o t w o r z y ł y g w a ł t o w n y o g i e ń n a m i a s t o. Ogień ten zniszczył wiele budynków w mieście, przeważnie rządowych, i magazynów. Wiele osób zginęło lub odniosło rany. Dopiero po jakimś czasie zarekwirowano na brzeg oddziały karabinów maszynowych i artyleryi, a kanonierka „Mandżur“ wypłynęła przeciwko zbuntowanym. S t o c z o n o f o r m a l n ą b i t w ę, w której kontrtorpedowiec „Skoryj“ został l i t e r a l n i e p o d z i u r a w i o n y k u l a m i i zupełnie z n i s z c z o n y, podczas gdy dwa inne poddały się dobrowolnie. Władywostok ogłoszono w stanie oblężenia.

— W warstwie robotniczej petersburskiej, która uchodziła dotąd za doskonale już „klasowo uświadomioną“, zaczynają pod wpływem niedorzecznej polityki bolszewików przejawiać się prądy, świadczące z jednej strony o fatalnej hipertrofii tej „klasowej“ świadomości, a z drugiej o ciągle jeszcze beznadziejnem barbarzyństwie tych rzesz robotniczych, które, przeszedłszy przez szkołę Gapona, Aleksińskiego, wchodzą teraz do szkoły M a c h a j o w a.

Partya Machajowców, o której teraz coraz częściej słychać wśród robotników, ma w swoim programie **b e z w z g l ę d n e z w a l c z a n i e i n t e l i g e n c y i i s o c y a l i s ó w**, przy równoczesnem bardzo silnem dążeniu do gwałtownej rewolucyi socyalnej. Założyciel partyi M a c h a j o w, jako socyalista skazany został przed kilkunastu laty na wygnanie do kraju jakuckiego. Tu wśród śniegów wymyślił on sobie nową teoryę o zadaniach proletaryatu, którą zaczął najpierw szerzyć wśród towarzyszów wygnania, a potem przeniósłszy się za granicę, propagował ją w pismach i broszurach. Teorya jego wzraca się przedewszystkiem przeciw t. zw. „inteligencyi“. „We wszystkich krajach i państwach — pisze Machajow w jednym ze swoich traktatów — istnieje masa ludzi, którzy nie mając zupełnie ani przemysłowego, ani handlowego kapitału, żyją jednak jak prawdziwi panowie. Jest to warstwa ludzi wykształconych, klasa inteligencyi. Niema ona ani ziemi, ani fabryk, ani warsztatów, a mimo to korzysta z niemniejszego rabunkowego dochodu, niż średni, a nawet wielcy kapitaliści. Inteligenci, podobnie jak kapitaliści, wolni są całe życie od pracy fizycznej, a jeżeli biorą udział w produkcyi, to tylko jako zarządcy, inżynierowie i t. p., czyli w stosunku do niewolników pracy fizycznej są oni takimi samymi panami, jak „przedsiębiorcy-kapitaliści“. Tę klasę żądną władzy i pieniędzy — klasę inteligencyi, wymyślił, zdaniem Machajowa, socyalizm. „Coraz większa i większa część społeczeństwa burżuazyjnego — uczy Machajow — otrzymuje fundusze dla swego istnienia pasożytniczego jako inteligencya, jako armia robotników umysłowych, nie panując bezpośrednio nad środkami produkcyi, ale bez przerwy powiększając swoje dochody, które dostają się jej w udziale jako dziedzicznej właścicielce całej wiedzy, kultury i cywilizacyi. Całe to pasożytne istnienie współczesnej wykształconej klasy jest rezultatem stuletniego rabunku, który większość ludzkości utrzymuje na poziomie niższej i ciemnej rasy niewolników. Rabunek ten osłania socyalizm swoją nauką, wedle której jedynymi wyzyskiwaczami są właściciele fabryk i ziemi, podczas gdy inteligencya żyje z dochodów własnej pracy. Pod ochroną socyalistycznej nauki ta nowa forma rabunku wzrasta coraz bardziej.“

Otóż wyznawcy tego Machajowa agitują obecnie wśród robotników, i jak wnosić można z licznych notatek dziennikarskich o ich zgromadzeniach i naradach, natrafiają na podatny grunt dla swoich haseł. Ogół robotników znużony jest bezpłodnością polityki, którą prowadzą ciaśni doktrynerzy inteligenci, i chętnie daje posłuch agitacyi, która powszechny zamęt pojęć w warstwie robotniczej rosyjskiej może bardzo znacznie powiększyć.

Machajowcy są niewątpliwie dopiero jednym z pierwszych „rodzimych“ owoców marksizmu przeszczepionego gwałtownie na grunt rosyjski...

Z walki o Unię demokratyczną.

Nie mamy zupełnie nic przeciwko temu, aby organ konserwatyzmu galicyjskiego odnosił zawsze w przyszłości takie walne zwycięstwa, jakie sobie obecnie wspaniałomyślnie przyznaje. Rozbił, zmiażdżył Unię demokratyczną na spółkę z socyalistami i ludowcami, i na jej gruzach zatknął zwycięski sztandar. A tymczasem, w tymsamym dniu, w którym odezwały się w „Czasie“ zwycięskie surmy, zebrała się w Wiedniu, najspokojniej w świecie, Unia demokratyczna i obradowała nad reformą sejmowej ordynacyi wyborczej, która tuż potem była także przedmiotem obrad Koła polskiego. Na utrapienie „Czasu“ i „Kuryera Lwowskiego“ ta „skompromitowana“ Unia żyje i obraduje.

Na czem polegać ma ta „kompromitacya“ — nie podobna stwierdzić. Wedle „Kuryera Lwowskiego“ na tem, że poseł Głąbiński objawić miał grzeszne chuci ku objęciu teki ministra Galicyi, co „Kuryer Lwowski“, uprzedzając Rusinów, za największe nieszczęście kraju musiałby uważać. Tymczasem „Słowo Polskie“ wyprzedziło o jedną dobę te objawy „Kuryera“, zapewniając, że prof. Głąbiński „w c a l e n i e r e f l e k t u j e n a t e k ę, ani na spuściznę po Dieduszyckim, a tak samo nie reflektuje na nią ż a d e n z p o s ł ó w d e m o k r a t y c z n o-n a r o d o w y c h“.— Więc w chwili, gdy „Kuryer“ oddawał do druku swój ostatni artykuł, zatytułowany „Dla czego?“ — wszelkie obawy na temat wyprawy „unionistów“ po ministeryalne runo dla p. Głąbińskiego, należały do rzędu bajek i legend brukowych, któremi zresztą dziennik ten zawsze najchętniej operuje.

A skoro już mowa o lwowskim organie ludowców, musimy zaznaczyć, że pytanie „Dlaczego?“, którem tenże stara się zastąpić odpowiedź na nasze pytanie p. t. „Czego chcecie?“ nie jest żadną odpowiedzią, lecz zdradza szczerą chęć uchylenia się od niej.

„Kuryer Lwowski“ oświadcza, że stronnictwo ludowe, wobec wielkiej kompetencyi politycznej, jaką przyznano obecnie prezesowi Koła polskiego, uzależnia swoje wstąpienie do tegoż „m i ę d z y i n n e m i (sic!) o d z m i a n y r e g u l a m i n u“, bo stronnictwo to chce wiedzieć „j a k a c z ę ś ć o d p o w i e d z i a l n o ś c i spadnie na nie za ogólną politykę Koła“. Czy „Kuryer“ przypuszcza, że ten zarówno niedołężny, jak banalny paradoks może obudzić w kimś wiarę w szczerą chęć wstąpienia ludowców do Koła? Przecież regulamin Koła nie jest żadną zasadniczą ustawą państwa i może być zmieniony także po wstąpieniu ludowców do Koła. Powtóre czy jakikolwiek regulamin może zwolnić członków jakiegokolwiek klubu od odpowiedzialności za kierunek jego polityki? To są „lapalia“, dobre na wypchanie szpalt, ale nie mające nawet pozorów argumentu politycznego. Lepiej wprost i otwarcie powiedzieć: ludowcy nie wstąpią do Koła polskiego, bez względu na jego polityczną barwę, bo..., no, bo chcą mieć s w ó j klub i s w o j ą politykę. Będzie to brzmieć krótko, węzłowato i s z c z e r z e. Kraj będzie wiedział, jakiemi czynnikami polityka jego w Wiedniu posługiwać się musi.

Dalsze perswazye „Kuryera“, że Koło powinno dochowywać „lojalności“ swojemu prezesowi i albo określić, względnie zmienić, jego kompetencyę, albo zmienić swój regulamin, — muszą co najmniej zadziwić w tym radykalnym do niedawna organie, który ostatecznie staje najoczywiściej w obronie p. Abrahamowicza i hr. Dzieduszyckiego. „Jeżeli narodowi demokraci są istotnie „równoległym prądem demokratycznym, to dlaczego — pyta „Kuryer“ — Koło polskie niczem nie zdradza swej demokratycznej myśli w p o l i t y c e k r a j o w e j“? Organ ludowców kręci się w kółko i ma pretensyę, aby taniec jego brano za poważną polemikę. Demokraci konsolidują się w Kole nie po co innego, a tylko po to, aby nadać nowy kurs „polityce krajowej“. W tej samej chwili „Kuryer“ przechodzi w szeregi konserwatystów i wraz nimi otwiera ogień działowy — co prawda nieszkodliwy — na Unię demokratyczną. „Kuryer“ pieni się i oburza na samą myśl, że demokrata mógłby zająć wpływowe stanowisko. W j a k i ż w i ę c s p o s ó b, — pytamy, demokracya ma wywrzeć, u p r a g n i o n y p r z e z l u d o w c ó w, w p ł y w n a „p o l i t y k ę k r a j u“ — jeżeli z środków, prowadzących do tego celu, wykluczy się: konsolidacyę stronnictw demokratycznych i wynikające stąd objęcie przez nich kierujących stanowisk?

Dopóki „Kuryer“ nowych i skuteczniejszych nie poda środków, mamy **w s z e l k i e p r a w o** ze stanowiska jego wysnuć wniosek, że on i stronnictwo ludowe wolą, aby w Kole i na wpływowych stanowiskach **p r z e w a g ę z a p e w n i o n ą m i e l i k o n s e r w a t y ś c i, n i ż d e m o k r a c i**. A więc obłudą jest także życzenie „Kuryera“, jakoby w intencyach jego leżała zmiana obecnej polityki kraju w kierunku demokratycznym.

Dla wyjaśnienia owej sławnej „dyskusyi ruskiej“ w Kole polskiem i odparcia fałszów „Czasu“ pisze „Słowo Polskie“:

„Nie ruszając tego, co dotąd zostało tajemnem, stwierdzamy zupełnie stanowczo:

1) Że **n i e p r a w d ą** jest, jakoby prezydent ministrów, Beck, całą sprawę z Rusinami ułożył w porozumieniu z „prezydyum Koła“.

2) Jakoby na Kole „stwierdzono“, iż Beck postąpił sobie zupełnie lojalnie.

Prawdą jest, iż Beck o postulatach ruskich zawiadomił prezesa Koła **j e s z c z e w l i p c o w e j s e s y i** (sic!), że **k o n f e r o w a ł z n i m i z n a m i e s t n i k i e m**, że na podstawie konferencyj z nimi zdecydował się, co i w jaki sposób dać Rusinom, a o tem wszystkiem zawiadomił Abrahamowicz resztę członków prezydyum **d e p i e r o w o s t a t n i m c z a s i e, k i e d y r z e c z b y ł a j u ż p o s t a n o w i o n a**. Dopiero wskutek zastrzeżeń, poczynionych przy wspólnej konferencyi **c a ł e g o** prezydyum z Beckiem, postanowiono sprawę przedłożyć **c a ł e m u** Kołu, ale — podkreślamy — stało się to w chwili, gdy **R u s i n i m i e l i j u ż o d p o w i e d ź p r z y c h y l n ą**, gdy zatem protest Koła

Niemcy w krajach podkarpackich.

(Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern v. Raimund Friedrich Kaindl. Zweiter Band. Geschichte der Deutschen in Ungarn u. Siebenbürgen bis 1763, in der Wallachei u. Moldau bis 1774. Gotha 1907. Nakładem firmy F. A. Perthes.)

W niedługim stosunkowo czasie wyszedł świeżo d r u g i t o m o 426 stronnicach „Niemców w krajach podkarpackich“, napisanej przez czerniowieckiego profesora R. F. K a i n d l a, obejmujący „Dzieje Niemców na Węgrzech i w Siedmiogrodzie do r. 1763, na Wołoszczyźnie i w Mołdawie do r. 1774“. W pierwszym tomie, o którym zdałem sprawę swojego czasu, zajmował się autor niemiecką kolonizacyą w Galicyi przed jej zaborem przez Austryę; tom drugi jest przeto dalszym ciągiem parcia niemczyzny na wschód (Drang nach Osten“), któremu autor usiłuje nadać, ze względu na dążności germanizacyjne ostatniej doby, pewien podkład historyczno-kulturalny, aby tym sposobem stworzyć przynajmniej pozór uprawnienia dla Niemców w brutalnem sięganiu po cudzą własność.

Dążność polityczna przebija zarówno z pierwszego, jak z drugiego tomu: dążność wszechniemiecka, czego żałować należy przedewszystkiem w interesie samego autora, człowieka, bądź co bądź, wielkiej pracy naukowej. Aspiracye bowiem wszechniemieckie rzucają pewien cień na dzieło, przedstawiające w wielu szczegółach niemałą wartość naukową. Jako dobry Niemiec nie powinien być głuchy na upomnienie największego wieszcza niemieckiego, Goethego: „Ein politisches Lied, ist ein garstiges Lied“, co w szczególności najbardziej stosuje się do prac naukowych.

Rzecz Kaindla o kolonizacyi niemieckiej na Węgrzech i w Rumunii dotyka nas blisko, gdyż pozostaje w ścisłym związku z osadnictwem niemieckim w Polsce, a na Wołoszczyźnie jest więcej wpływem bezpośredniem niemieckiej kolonizacyi w Polsce, zaś na Spiżu, jako należącym do Polski historycznie i etnograficznie, stanowi właściwie część stosunków niemieckich na naszych ziemiach.

Dziwna rzecz. Na Spiżu pierwsza, dziejowo stwierdzona, osada niemiecka w Podolinie, zawdzięcza swe istnienie królowi polskiemu! W r. 1244 nadał bowiem Bolesław Wstydliwy swemu wiernemu słudze, Henrykowi, dziedziczne sołtysowstwo w Podolinie na prawie magdeburskiem wraz z wielkiemi obszarami lasów, położonych na obydwóch brzegach Popradu. W pobliskiem Gnieźnie (Knysen, Kniesen) istniało nieco później niemieckie sołtysostwo. Są też ślady, że już o wiele wcześniej Henryk I, książę wrocławski, opiekun Bolesława Wstydliwego, który przez pewien czas panował w Krakowie, miłośnik kolonizacyi niemieckiej, wysyłał niemieckich osadników na Spiż z Nowotarszczyzny.

Tak samo pierwsza kolonia niemiecka na ziemi mołdawskiej powstała z inicyatywy polskiej. Złożyły się na to osobliwe stosunki. Stanisław ks. Poniatowski, kasztelan krakowski, a ojciec króla Stanisława Augusta, sprzyjał prześladowanym w Polsce dysydentom pod rządami króla Augusta III. Posiadając rozległe dobra ziemskie nad Dniestrem na pograniczu hospodarstwa mołdawskiego, pod wpływem podpułkownika Oettykiera i majora Königsfelda, protestantów, zostających w jego służbie, postanowił utworzyć w swoich dobrach kresowych schronisko dla polskich dysydentów. W tym celu, dla upozorowania właściwego zamiaru, założono fabrykę sukna w Zaleszczykach, sprowadzając z Wrocławia i Elbląga robotników i rzemieślników, samych ewangielików, aby pod ich osłoną mogli się skupiać inni protestanci i z tego kresowego schroniska popierać swoje cele i prowadzić religijną propagandę. W Zaleszczykach miał powstać rzekomo dla rzemieślników kościół ewangielicki i szkoła wyznaniowa. Gdy jednak biskup kamieniecki, do którego dyecezyi Zaleszczyki wówczas należały, nie dał pozwolenia na budowę kościoła ewangielickiego, uciekli się przewódcy protestanccy do innego sposobu. — Uzyskali w drodze dyplomatycznej pozwolenie od Turcyi do założenia osady ewangielickiej ze szkołą i kościołem na prawym brzegu Dniestru na terytoryum mołdawskiem, otrzymawszy równocześnie przywilej na to od hospodara mołdawskiego.

Założono r. 1751 naprzeciw Zaleszczyk na drugim brzegu Dniestru na obsarze dzisiejszej wsi bukowińskiej Prelipcze, niemiecką osadę ewangelicką, nazwaną P h i l l i p e n, czyli Filipce, która tak długo pozostawała schroniskiem dla polskich protestantów, dopóki w Polsce nie wrócono dysydentom praw dawnych. Stało się to na Sejmie nadzwyczajnym, zwołanym do Warszawy r. 1767. Kolonia Filipce straciła racyę bytu. Jakoż zaraz potem upadła. Osadnicy przenieśli się do Zaleszczyk, wyposażonych przez króla Stanisława Augusta wielkiemi przywilejami i wolnością religijną, gdzie założono też ewangelicką g■inę wyznaniową, istniejącą do dzisiaj *).

Autor rozpoczyna dzieje Niemców na Węgrzech od osiedlenia się Krzyżaków w Siedmiogrodzie na ziemi Burcow, koło dzisiejszego Kronsztadu, przez króla węgierskiego Andrzeja II, który podobnie jak później Konrad Mazowiecki przeciw Prusakom, powołał ich przeciwko Rumunom i Wołoszy w r. 1211. Niedługo jednak przebywali tu rycerze krzyżowi. W 14 lat później wypędził ich siłą oręża Andrzej II z Siedmiogrodu, gdy łupieżczy zakon, poczyniwszy podboje za Karpatami na Wołoszy, sięgnął ręką po inne ziemie, podległe królowi węgierskiemu i ogłosił posiadłości swoje państwem niepodległem. Tembardziej podziwiać należy Konrada Mazowieckiego, który w rok później po ich wygnaniu z Siedmiogrodu, przygarnął gadzinę krzyżacką do łona Polski. (Dok. n.)

*) O tej osadzie ewangelickiej pisałem szczegółowo w „Bibliotece Warszawskiej“ 1906 (zeszyt wrześniowy): „Ognisko polskich protestantów na Bukowinie.“

G. Smólski.

byłby tylko demonstracyą przeciw Beckowi, a meritum sprawy nie mógł zupełnie odmienić.

„Prawdą jest, że na Kole nie wystąpił nikt przeciw Beckowi, ale nikt też nie uchwalał, że on postąpił lojalnie. Beck, trzymając się przyjętej w takich razach formy, formy dla niego jedynej, odniósł się do prezesa Koła i miał prawo sądzić, iż wszystko, co mu tenże mówi i przedstawia, ma swą podstawę w zgodnem stanowisku Koła. Reszta była rzeczą Abrahamowicza. Porozumiewając się z nim, miał Beck prawo sądzić, że się porozumiewa z całem Kołem i dlatego byłoby niesprawiedliwem zarzucać mu jakąś nielojalność".

Co Koło, względnie jego większość demokratyczna, miała zrobić w takiej sytuacyi? Przypuśćmy, że dla okazania swej siły i przewagi, dla zaprotestowania przeciw nadużyciu kompetencyi przez p. Abrahamowicza, nie byłaby przyjęła ustępstw rządu dla Rusinów, przyjętych już przedtem przez prezesa Koła. Cóżby na to powiedzieli Rusini? Oto że demokraci są ich wrogami, bo nie chcą im dać nawet tego, na co godzi się rząd i konserwatysta Abrahamowicz. Większość demokratyczna mogła tylko wtedy nie przyjąć koncesyj rządu dla Rusinów, gdyby one, ze względu na swoją szkodliwą dla nas treść, ale nie ze względu na drogę, na jakiej je poczyniono, nie były do przyjęcia. Ale takie te koncesye nie były wcale. Więc jedynem, uczciwem, bo interesa kraju i demokracyi salwującem, wyjściem było: zastrzedz się przeciwko takiemu postępowaniu rządu i prezesa Koła na przyszłość, a koncesye przyjąć.

Tak też zrobiono i zrobiono dobrze. — Ale z tego nie wynika wcale: ani jakoby dano przez to votum zaufania Beckowi, ani aby je dano Eksc. Abrahamowiczowi. Tem samem śmieszne są wnioski, jakoby demokratyczna większość Koła poniosła w tej sprawie klęskę wobec konserwatywnej mniejszości, która rzekomo wyszła z całej afery z tryumfem.

Na tem kończymy polemikę w tej sprawie, która, jak sądzimy, dostatecznie jasną jest dla tych, którzy w niej prawdy szukają.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 5 listopada.

(Dziennikarze u burmistrza Luegera. — Burmistrz o podwyższenie płac urzędników miejskich. — Tegoroczna jesień. — Biadania kupców.)

(x.) Burmistrz miasta dr Karol Lueger, który na uczcie, wyprawionej dla niego w dzielnicy Landstrasse w dniu imienin jego, wygłosił wielce wojowniczą mowę, przyjmuje obecnie u siebie bardzo często dziennikarzy, dając im osobiście informacye co do spraw miejskich. W sobotę znalazło się u niego w tym celu grono dziennikarzy, wobec których dr Lueger poruszył szereg spraw miejskich, a pomiędzy innemi także sprawę podwyższenia płac urzędników miejskich, To podwyższenie płac widocznie burmistrzowi miasta Wiednia nie bardzo się podoba. „Dokąd nas to zawiedzie — mówił dr Lueger — jeżeli dalej tak będzie szło — milion za milionem. Dodatków do podatków nie wolno podwyższać, cen biletów tramwajowych nie wolno podwyższać, a tutaj również utrzymanie ruchu staje się coraz droższem. Drobny szewc, albo krawiec, który zwiększonych kosztów utrzymania domu i robocizny nie ma na kogo przerzucić, ma się o wiele gorzej niż motorowy. Teraz jeden klin wybija drugi i podzielać chyba będę przekonanie Bellamy'ego, że wspólna praca społeczna byłaby najlepsza. Oczywiście musieliby wszyscy być zarówno pilni". Na zarzut, że w takim razie ustałaby wszelka rywalizacya, odparł burmistrz: „Niekoniecznie. Największe zdobycze zawdzięczamy ambicyi bez tła materyalnego, jak np. ja mam ambicyę przewyższenia wszystkich dotychczasowych burmistrzów, chociaż nie mam z tego żadnej korzyści materyalnej".

Do ważnych spraw miejskich — oczywiście dla miast wielkich, albo też dla miejscowości klimatycznych i leczniczych, tudzież wycieczkowych — należy podniesienie ruchu turystycznego. We wszystkich prawie krajach, należących do Austryi, powstały osobne towarzystwa dla ożywienia ruchu turystycznego, jednakże działalność ich musi mieć poparcie ze strony państwa, jeżeli ma wydać pożądane wyniki. W jakim kierunku ma iść to poparcie, dała wskazówkę konferencya, którą w Wiedniu odbyli delegaci wszystkich krajowych związków turystycznych w Austryi.

Delegaci wyrazili przedewszystkiem żądania, ażeby podatek domowo-czynszowy został wogóle obniżony; ażeby odpisywano, nie jak dotąd, 33%, ale 50% od wszystkich budynków, służących ruchowi turystycznemu, gdyż zużywanie się ich jest szybsze niż innych budowli; dalej ażeby uwalniano zupełnie od podatku te hotele, które powstały w miejscowościach, gdzie dotąd nie było wcale podobnych przedsiębiorstw, a wreszcie, ażeby rząd przyznał na tem polu inne jeszcze, mniej ważne ulgi, wymienione w rezolucyi delegatów. Następnie omawiano braki w kolejnictwie, a mianowicie: złe wagony, liche czyszczenie wagonów, równie liche ich oświetlenie, niewystarczającą wentylacyę, przepełnienie pociągów i zbyt częste ich opóźnianie się, brud w restauracyach kolejowych itd.

Delegat krakowskiego Związku turystycznego, p. Rosner, podniósł konieczność poddawania odkażeniu po każdym wypadku tych wagonów, któremi przewożona chorych, a dalej zaznaczył specyalnie galicyjskie niedomagania, polegające na tem, że stare wagony, używane na liniach bocznych i lokalnych, które właśnie wiodą bardzo często do pierwszorzędnych zdrojowisk i miejsc wycieczkowych. — Również podniósł p. Rosner uciążliwości paszportowe w ruchu z Królestwa do Galicyi, a mianowicie tak zwane wizy dla przybywających z Królestwa. Zniesiono je w r. 1903, przywrócono je jednakże w r. 1905, rzekomo ze względów na zamieszki w państwie rosyjskiem. Delegat p. Rosner na podstawie materyału statystycznego wykazał, jak to zarządzenie utrudnia ruch turystyczny, a chybia zamierzonego celu, gdyż, kto chce, może drogą na zabór pruski dostać się do Galicyi.

Tegoroczną, wyjątkowo piękną, jesień omawiają pilnie i pochwalnie meteorologowie. Dopisały w całej pełni obydwa ostatnie miesiące: wrzesień i październik — pogodne, ciepłe, słoneczne. Ale granicą pięknej pogody w październiku były Alpy. Gdy na północy od nich było drugie lato — na południu padał deszcz, a słotnych dni było w październiku 20. Wedle zapisków tutejszego obserwatoryum, przez cały październik temperatura była znacznie wyższa, od normalnej. Były dnie, w których temperatura podnosiła się do 8° ponad poziom normalny. Piękny październik z r. 1899 był o 1·8° zimniejszy, niż normalny stan temperatury w tym miesiącu, a jeszcze pogodniejszy październik z roku 1857, był mimo to chłodniejszy od tegorocznego. Wogóle we wszystkich prowincyach Austryi było w październiku za ciepło, ogniskiem zaś tej wysokiej temperatury były Czechy i Morawa.

Ale i w tym wypadku sprawdziło się stare przysłowie, że nigdy wszyscy nie mogą być zadowoleni. Na piękną jesień żalą się właściciele magazynów z konfekcyą damską, jak świadczą głosy tych kupców w jednym z dzienników tutejszych. Panie, korzystając z nadzwyczajnego ciepła, chodziły dalej w strojach letnich, skutkiem czego dla wielu kupców sezon jesienny tego roku przepadł prawie zupełnie. Niektóre firmy twierdzą, że targowały o 30 do 40 procent mniej, niż po inne lata o tej porze, a kilka tylko magazynów nie doznało uszczerbku, chociaż złośliwi twierdzą, że jest to robienie reklamy z biedy. Wpłynęła na ogólny zastój w handlach i ta okoliczność, że zamożne sfery skutkiem pomyślnej wilegiatury pozostały znacznie dłużej na wilegiaturach, niż zwyczajnie. Doliczyć do tego należy chorobę cesarza, która pośród arystokracyi wpłynęła na pewną wstrzemięźliwość w życiu towarzyskiem, a co za tem idzie i na zmniejszenie wydatków, a wreszcie epidemię ospy, która zupełnie wypłoszyła z Wiednia turystów i przybyszów z okolicy. Cieszyli się tylko biedacy, że oszczędzili na węglach i nie potrzebowali na gwałt wykupywać zastawionej garderoby zimowej.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

Otwarcie wystawy ś. p. Stanisławskiego odbyło się dziś w południe w salach pałacu Towarzystwa sztuk pięknych wobec licznie zaproszonych gości ze sfer literacko-artystycznych. Honory gospodarzy pełnili członkowie komitetu, byli uczniowie zmarłego profesora, pp. Szczygliński, Kamocki i Filipkiewicz. Wystawa obejmuje wszystkie cztery sale. Oprócz kilkudziesięciu obrazów Stanisławskiego, które dają wyczerpujące pojęcie i charakterystykę twórczości pejzażowej ś. p. Stanisławskiego we wszystkich jej rodzajach, pomieszczono na wystawie kilkadziesiąt obrazów najwybitniejszych jego uczniów, a w szczególności pp. Szczyglińskiego, Filipkiewicza, Podgórskiego, Piotrowskiego, Procajłowicza, Rosenbluma i innych.

Katalog wystawy, o którego ukazaniu się donosiliśmy wczoraj, jest wyłożony do sprzedaży u wejścia. Ułatwia on znakomicie rozejrzenie się w bogatej spuściźnie zmarłego profesora i dorobku jego uczniów, którzy tworzą szkołę Stanisławskiego, chlubnie zapisującą się na kartach historyi najmłodszej sztuki polskiej.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała sekcya ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya zatwierdziła projekt architekta p. Bandurskiego na instalacyę światła elektrycznego w Sukiennicach kosztem 9.280 koron. Dalej w sprawie wyznaczenia linii regulacyjnej dla drogi do rzeźni miejskiej sekcya uchwaliła wydelegować specyalną komisyę, do której wyznaczono r. m. pp.: Beringera, Bialika, Drozdowskiego, Judkiewicza i Uderskiego; w sprawie uchwalenia linii regulacyjnej dla ulicy Lubicz (przed dworcem), która ma być rozszerzoną o 4 m., kwestyę wykupna gruntów, potrzebnych pod rozszerzenie, odroczono do przyszłego posiedzenia. Na przedstawienie magistratu odstąpiła sekcya od zamiaru utworzenia pasażu między ulicami Długą a Krowoderską, w końcu dla wygody publiczności uchwaliła sekcya odnieść się do dyrekcyi tramwaju elektrycznego, by na linii Długa-Zwierzyniecka chodziły podwójne wozy, oraz, aby ruch wozów tramwajowych uregulowano tak, by publiczność, jadący z ulic: Karmelickiej, Wolskiej i Zwierzynieckiej, mogła korzystać z przystanku w Rynku głównym w ten sposób, iżby przesiadanie się do wozów na inne linie mogło się odbywać bez straty czasu.

Podrożenie węgla ze składu miejskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi węglowej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Z powodu podrożenia furmanek rozwożących węgiel, podwyższenia płac robotnikom w składach węgla i rozwożącym węgle, oraz z powodu podwyższenia kosztów składowego na miesiące zimowe za węgiel, składany w większej ilości, komisya uchwaliła podnieść od dnia 11 listopada br. cenę węgla, do 1 kor. 12 hal. za 1 cetnar cłowy. Również podwyższoną zostanie w odpowiednim stopniu cena węgla sprzedawanego na miejscu w składzie miejskim.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. J. Kallenbach: Mickiewicza młodociane utwory. Część I. Wpływ Woltera. 2) Ferdynand Hoesik: Jan Kochanowski i reformacya — przedstawi prof. Tretiak.

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek d. 11 i we wtorek d. 12 b. m. odbędą się dwa koncerty orkiestry symfonicznej z Wiednia (Wiener Tonkünstler-Orchester Verein) pod dyrekcyą Oskara Nedbala. Program obejmuje świetne dzieła symfoniczne, jak Beethovena symfonia pastoralna, Berlioza epizod z życia artysty (symfonia fantastyczna), nadto dzieła Griega, Dworzaka, Liszta, Weinera, Nedbala, Goldmarka i Charpentiera.

Ze sfer urzędniczych komunikują nam: Urzędnicy działu należytościowego krajowej dyrekcyi skarbu złożyli na fundacyę zapomogową dla wdów i sierot po konceptowych urzędnikach skarbowych, zamiast wieńca na trumnę zmarłego dnia 11 października br. praktykanta konceptowego skarbu Władysława Pikora, kwotę 45 K 80 h. Ogółem złożono dotychczas na ten cel kwotę 528 koron 5 h.

Wypadek kolejowy. Dnia 5 b. m. o godz. 4½ po południu zaszedł na stacyi kolejowej „Bonarce" wypadek zderzenia się dwóch pociągów ciężarowych, który tylko dzięki pomyślnym okolicznościom nie przybrał rozmiarów katastrofy. Na stojący mianowicie na placu stacyjnym pociąg towarowy najechał wskutek źle ustawionej zwrotnicy drugi pociąg towarowy, dążący ze Swoszowic. Maszynista i palacz nadjeżdżającego pociągu spostrzegłszy niebezpieczeństwo dali kontrparę i z maszyny wyskoczyli. Skończyło się na uszkodzeniu maszyny i kilku wagonów, które wskutek silnego uderzenia spiętrzyły się i z toru wyskoczyły. — Dyrekcya kolei wdrożyła śledztwo, kto ponosi winę wypadku.

Obrabowanie kościoła. Do dyrekcyi policy w Krakowie donoszą z Tarnopola, iż dnia 6 b. m. w nocy wtargnęli niewiadomi sprawcy do tamtejszego kościoła parafialnego i wszystkie kosztowności z ołtarza głównego i pobocznych pozdzierali. Szczególnie skradli znaczną ilość korali i granatów i oraz srebrnych i złotych serc i pierścionków, zawieszonych, jako wota na obrazach N. P. Maryi. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Włamanie w Bieńczycach. Przed kilku dniami włamali się niewiadomi sprawcy do karczmy w Bieńczycach pod Krakowem, własności p. Franciszka Ptaka, i, rozbiwszy szafy i kasę podręczną, zabrali kilkanaście koron gotówką, oraz znaczne zapasy wiktuałów, napojów i tytoniu. — Za sprawcami wdrożyła śledztwo tamtejsza żandarmerya i policya krakowska.

Z kraju.

Wiec kobiet polskich w Boguminie. Piszą nam: W niedzielę 10 bm. odbędzie się w sali Józefa Zaukra w Boguminie dworcu, wiec ludowy dla kobiet polskich. Porządek obrad: 1) Słowo wstępne. 2) „Praca narodowa i organizacya kobiet", referat wygłoszony przez p. Wolińską. 3) „Sprawa obrony kresów", referat p. Engelberta Kremela. 4) Dyskusya i uchwalenie rezolucyi. Komitet bogumiński prosi o liczny udział pań.

Gorlice, 5 listopada. (Z „Sokoła". — „Eleuterya. — Uniwersytet ludowy. — Szkarlatyna).

W wydziale tutejszego „Sokoła" powstało przesilenie, wywołane rezygnacyą kilkoletniego dotychczasowego prezesa, dra Przemyckiego, wiceprezesa sędziego Pawłowskiego i sekretarza Laskowskiego, trzech dzielnych pracowników około rozwoju tutejszego „Sokoła". Rezygnacya nastąpiła z powodów natury lokalnej i osobistej, a ustąpienie zwłaszcza sekretarza Laskowskiego, który zrósł się poniekąd z „Sokołem" gorlickim od chwili jego założenia, uważać należy za punkt zwrotny w rozwoju tutejszego gniazda.

Towarzystwo „Eleuterya" urządza w Gorlicach zjazd okręgowy w dniu 24 bm., w którym wygłosi referat także p. dr Daszyńska-Golińska z Krakowa. Z pobytu p. Golińskiej w Gorlicach skorzysta tutejszy uniwersytet ludowy, którego zarząd uprosił ją o wygłoszenie wykładu popularnego z dziedziny nauk społecznych. Towarzystwo to okazuje ruchliwość może najżywszą ze wszystkich towarzystw gorlickich, urządzając co tydzień wykłady popularne i utrzymując bezpłatną wypożyczalnię książek o starannym doborze dzieł w liczbie około 700 tomów. Niemniej jednak rozwój uniwersytetu ludowego napotyka na przeszkody z powodu niechęci inteligencyi i indyferentyzmu szerszego ogółu. „Gros" słuchaczy na wykładach stanowi publiczność ze sfer żydowskich. Ubiegłej soboty ukończył p. Kelles-Krauz z Krakowa cykl wykładów na temat: „Pogląd na świat i jego składniki".

Stosunki zdrowotne w naszem mieście pozostawiają wiele do życzenia. Szerzy się od sześciu tygodni szkarlatyna, a w ostatnich dniach zaszły nowe wypadki zasłabnięcia; to też szkoły ludowe mają przymusowe ferye.

O podwyższenie płac, należne im w myśl nowej ustawy, domagali się napróżno u Rady szkolnej krajowej od kilku miesięcy nauczyciele wszystkich wyznań powiatu przemyskiego. Na kilkakrotne prośby pisemne nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Wobec tego zwrócili się do Rady szkolnej krajowej z zapytaniem telegraficznem, co się dzieje z podwyższeniem ich poborów.

Przemyśl, 4 listopada. (Elektrownia miejska. — Nabożeństwo Kościuszkowskie. Parisiana. I koncert symfoniczny. „Zaczarowane koło".) Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska została zawiadomioną, że elektrownia, zostająca dotąd w rękach Banku hipotecznego, przeszła na własność gminy. Po długiej dyskusyi przyjęto fakt ten do wiadomości. Dyskusya toczyła się koło dylematu, czy magistrat ma przedkładać Radzie kontrakt, czy nie. Rozstrzygnięto, że nie.

W sobotę ubiegłą odbyło się w tutejszym kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy Tadeusza Kościuszki. Zaproszenie otrzymała także reprezentacya miasta; naturalnie jednak nie zjawił się nikt. Także i młodzież gimnazyalna błyszczała nieobecnością. Natomiast, gdy gra „Theater Wenedig: Parisiana", sala Domu narodnego jest przepełnioną — publicznością naturalnie... polską. Ze sceny słychać dyalekt wiedeński, a publiczność cieszy się i bije brawa, bo grają... pikanterye.

Z miejscowych produkcyj zaznaczyć trzeba I koncert symfoniczny, który się odbył w niedzielę w sali „Sokoła", oraz zapowiedziane na niedzielę 10 bm. przedstawienie amatorskie „Miłośników sceny". Odegranem zostanie L. Rydla „Zaczarowane koło.

Wypadek kolejowy. Piszą nam z Tarnopola: Na torze między Borszczowem a Wołkowcami ustawił nieznany sprawca pomiędzy czołami szyn gwóźdź szynowy, a o gwóźdź oparł kamień 47 kilowy. Drezyna pędząc spadem w szybkim tempie wyskoczyła z szyn. Starszy inżynier kolejowy August Eustachiewicz i kilku robotników kolejowych, którzy jechali na drezynie, odnieśli poważne uszkodzenia. Żandarmerya wdrożyła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy.

Swiniów (Schoenbrunn na Śląsku). Ubiegłej niedzieli dnia 3 b. m. odbyło się tu pierwsze polskie przedstawienie w olbrzymiej sali hotelu Hurnika, urządzone staraniem jedynego w opawskim Śląsku polskiego stowarzyszenia „Zgoda" założonego przed trzema laty. Grali członkowie kółka amatorskiego Koła Towarzystwa szkoły ludowej z Witkowic pod reżyseryą p. Zachary. Odegrano sztukę Anczyca „Łobzowianie", a trzeba przyznać amatorom, że grali wyśmienicie, o czem świadczyły częste i huczne oklaski zarówno Polaków, jak i licznie przybyłych Czechów. Przedstawienie zaszczycili obecnością swoją pp. burmistrz i radni, którzy szczerze wyrażali radość swoją i uznanie dla polskiej braci.

Słowo przedwstępne w duchu patryotycznym wygłosił p. Makuch, nauczyciel z Morawskiej Ostrawy. Po przedstawieniu zaprodukował nadprogramowo kilka kwartetów witkowicki chór śpiewacki. — Dźwięki polskich pieśni porwały obecnych do tego stopnia, że nastąpiło po przedstawieniu wyprzedzano się wzajemnie w ugaszczaniu dzielnych Witkowian aż po za północ. Na ogólne prośby postanowiono w krótkim czasie ponowić wieczorek polski z inną znów sztuką popularną. Towarzystwo „Zgoda" zamieni się prawdopodobnie w Koło Towarzystwa szkoły ludowej.

Ze świata.

Z Warszawy. (Biskup Eulogiusz działa. — Zabójstwo dwóch żandarmów. — Aresztowania).

— W celu wzajemnego porozumienia się w sprawie odłączenia od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny, oraz wystąpień w tej kwestyi w Dumie państwowej, do Warszawy przybywa biskup chełmski Eulegiusz, który odbędzie z radą warszawskiego związku „prawdziwych Rosyan" narady.

— Wczoraj po południu na stacyi Warszawa obwodowa, w budce stacyjnej siedzieli żandarmi kolejowi, Owieczenko i Ługowski. Nagle podeszło do budki kilku ludzi i dali do żandarmów szereg strzałów z brauningów. Ugodzeni jeden w głowę, drugi w serce, obadwaj żandarmi padli trupem na miejscu, a sprawcy strzałów zbiegli.

— Wczorajszej nocy policya dokonała licznych rewizyj. Między innymi odbyła się rewizya u znanego lekarza dra Goldflama, u którego jednak nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

Aresztowano 36 osób, podejrzanych o należenie do rewolucyjnej frakcyi, polskiej partyi socyalistycznej, przyczem wykryto miejsce, gdzie instruktorzy przygotowywali bojowców, mając dla nich wykłady.

— Wczoraj wypuszczono z więzienia aresztowanego przed kilku dniami ordynatora szpitala praskiego, dr Zygmunta Bychowskiego.

Zbrodnia bandytów. „Kuryer Warsz." donosi: We wsi Żórawce, w gminie Wawer, banda, złożona z 12-tu ludzi, wtargnęła do domu sołtysa i kazała mu pod groźbą śmierci wskazać dom zamożnego włościanina Dybka. Gdy Sołtys wskazał domostwo Dybka, bandyci związali go, a następnie wtargnąwszy do wskazanego domu i znalazłszy w nim gospodynię Franciszkę Branczyńską, zaczęli ją bić, żądając wskazania miejsca schowania pieniędzy. Branczyńska zaprowadziła bandytów do piwnicy i tam wydała im 300 rb. Jeden z bandytów, otrzymawszy pieniądze, strzelił z brauninga do bezbronnej kobiety i położył ją trupem na miejscu, poczem wraz z kolegami zbiegł.

Jako podejrzanych o udział w napadzie aresztowano mieszkańców powiatu mińsko-mazowieckiego, Tomasza Dębskiego i Franciszka Górnego.

Promocya hr. Vettera. Były prezydent Izby poselskiej austryackiej Rady państwa, hr. Vetter von der Lille, który już od kilku lat — obok swych zajęć urzędowych i prezydyalnych — oddawał się z zapałem studyom medycznym, otrzymał wczoraj w uniwersytecie wiedeńskim dyplom doktora medycyny. Wraz z nim promowano wczoraj trzech młodych adeptów zawodu lekarskiego. Jako promotor fungował podczas wczorajszego uroczystego aktu prof. dr Toldt. Wskazawszy w swojej przemowie na ważność i doniosłość zawodu lekarskiego, prof. Toldt zwrócił się osobno do hr. Vettera i podniósł z uznaniem zapał, z jakim w dojrzałym już wieku, mimo licznych innych swoich obowiązków odbywał on przepisane studya. Po ślubowaniu rozdano nowym doktorom dyplomy. Hr. Vetter zamierza, jak słychać, poświęcić się praktyce lekarskiej.

Fryderyk Suess. Wczoraj umarł w Wiedniu członek rady generalnej Banku austryacko-węgierskiego, znany finansista i przemysłowiec, Fryderyk Suess, młodszy brat prezesa Akademii wiedeńskiej. Objął on po swoim ojcu istniejącą już od blisko lat 100 wielką i znaną fabrykę skóry safianowej w Sechshaus pod Wiedniem i podniósł ją na poziom jednego z największych w świecie tego rodzaju zakładów przemysłowych. Przez lat 17, od r. 1873 do 1890 był także członkiem Izby poselskiej. Członkiem rady banku austro-węgierskiego był od roku 1886. I po za tem brał żywy udział w ruchu przemysłowym Austryi.

Reorganizacya szwajcarskiej siły zbrojnej. Jak to już doniósł telegram, obywatele Szwajcaryi za pomocą plebiscytu uchwalili reorganizacyę swej siły zbrojnej. Za reformą oświadczyło się 326.102 głosów, przeciwko niej 264.153 głosów. W głosowaniu wzięło udział 590.253 obywateli, a ponieważ ogólna liczba uprawnionych do głosu wynosi 785.000, wstrzymało się tedy 194.745 obywateli od głosowania, to jest prawie ¼ część. Wynik głosowania oznacza zwycięstwo stronnictw umiarkowanych nad socyalistami, którzy zwalczali energicznie reformę wojskową. Nowa ustawa ma na celu głównie lepsze wykształcenie milicyi równie w szkole rekrutów, jakoteż i w szkole uzupełniającej. Czas kształcenia nowozaciężnych został przedłużony w piechocie tudzież inżynieryi na 65 dni, w artyleryi na 75, w konnicy na 90. Do szkoły uzupełniającej czyli corocznych kursów muszą uczęszczać członkowie milicyi od 20 do 32 roku życia, obrony krajowej od 34 do 40, pospolitego ruszenia od 41 do 48 roku życia. Oficerowie i podoficerowie mają na przyszłość posiadać większe wykształcenie fachowe. Doniosłe znaczenie ma artykuł 202 nowej ustawy, mocą którego Rada związkowa w razie powołania do czynnej służby ma prawo urzędników, funkcyonaryuszów i robotników administracyi wojskowej tudzież warsztatów wojskowych, równie jak wszystkie osoby, zatrudnione w publicznych instytucyach ruchu, poddać pod rygor ustaw wojskowych. Artykuł ten daje Radzie związkowej w ręce broń na wypadek strajku osób, zajętych w służbie publicznej.

Obce języki w policyi paryskiej. Paryż, który pomiędzy licznemi nazwami posiada także uzasadnioną nazwę miasta obcych turystów, posiada policyę, której obce języki są prawie zupełnie nieznane. Prefekt policyi tamtejszej, Lépine, jak donoszą dzienniki paryskie, uznał, że policyanci, pełniący służbę w punktach, gdzie ruch turystów jest najbardziej ożywiony, powinni władać jakimś obcym językiem, ażeby w razie potrzeby porozumieć się z przejezdnym w jego ojczystym języku. W tym celu oddział 50 policyantów uczęszcza do szkoły Berlitza i uczy się tam najważniejszych obcych języków. Kilkunastu policyantów już włada wcale poprawnie językami: angielskim, względnie hiszpańskim, lub niemieckim. Dla Paryżan jest to taką nowością, że ilustrowane pisma podają podobizny owych policyantów.

40 godzin w powietrzu. Znany aeronauta niemiecki Wegener wzniósł się w powietrze balonem „Ziegler", należącym do Towarzystwa fizycznego we Frankfurcie nad Menem. Wegener z pod Frankfurtu popłynął do Alzacyi, następnie ku południowym Wogezom, dalej wzdłuż granicy francuskiej nad morze, a wreszcie przez kanał Lamanch do Londynu, w którego okolicy wylądował. Podróż ta wymagała 40 godzin czasu. Wegener miał zamiar jeszcze dłuższą podróż odbyć, ale kołowanie nad Wogezami, które spowodowała znaczną stratę balastu, udaremniło ten zamiar.

Ze stowarzyszeń.

Akademickie Koło „Związku pomocy narodowej" wydało sprawozdanie ze swej działalności za czas od 25 października 1906 do chwili obecnej.

O pomoc materyalną lub w naukach zgłosiło się do Koła 83 osób, udzielono jej jednak tylko 39 kolegom i koleżankom. Pozostałym osobom odmówiono pomocy, ponieważ nie były uczącą się młodzieżą, lub z braku funduszów. 11 kolegów i 1 koleżanka otrzymywali stałe stypendya, 27 zaś kolegów otrzymało jednorazowe lub kilkorazowe zapomogi i pożyczki. Przy porównaniu sprawozdania z roku zeszłego z obecnem rzuca się w oczy osłabienie ofiarności publicznej na cele akademickiego Koła „Z. P. N.". Sprawozdanie oświadcza w dalszym ciągu, że Koło zdaje sobie sprawę z trudności, jakie nowy zarząd w swojej pracy spotka. — Liczba młodzieży, przybywającej na uniwersytety galicyjskie nie zmniejsza się, lecz z każdym rokiem wzrasta. Daje się mianowicie zauważyć silny przypływ b. słuchaczy uniwersytetu warszawskiego, którzy długi czas nie decydowali się na wyjazd zagranicę z powodu niedostatecznych funduszów, za przykładem jednak innych kolegów, którzy w Krakowie lub Lwowie znaleźli możność kontynuowania przerwanych studyów, powzięli tensam zamiar. — Przybywa też teraz wielka ilość posiadających po kilkadziesiąt rubli, zarobionych na lekcyach i w biurach, któremi mogą opędzić podróż i kilka tygodni pobytu. Ci zwracają się zaraz, lub w krótkim czasie po przybyciu o zapomogi lub stypendya. — W ten sposób suma przewidywanych wydatków poważnie rośnie, nieproporcyonalnie do funduszów, jakiemi można rozporządzać, co wszystko razem stwarza sytuacyę już wprost groźną. Zaradzić temu może tylko poważniejsza ofiarność społeczna. Przeoczenie tego obowiązku byłoby niezrozumieniem jednej z najbardziej palących kwestyi chwili bieżącej.

Dochody przyniosły sumę 5513 K 14 h., z czego wydano 4223 K 45 h. na stypendya i zapomogi jednorazowe, na pożyczki 748 K, na lokal i wydatki 208 K 70 h., pozostałość kasowa wynosi 332 K 99 h.

Nowy zarząd, który obecnie wybrano jest następujący: Ignacy Nowicki prezes, Zdzisław Doberski zast. prezesa, Wincenty Łopaciński sekretarz; wydziałowi: Marya Jałowiecka, Szczęsna Wekkerówna, Tadeusz Belina, Zygmunt Dziewanowski, Bolesław Dziewulski i Lissowski.

Nowe stowarzyszenie. W sali sądu krajowego cywilnego w Krakowie odbyło się dnia 2 b. m. liczne zebranie sądowych urzędników kancelaryjnych. Najpierw wysłuchano delegatów z wiecu sądowych urzędników kancelaryjnych w Rzeszowie, które przyjęto do wiadomości z postanowieniem solidarnego popierania postulatów na tym wiecu uchwalonych. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem o założenie stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych okręgu sądu krajowego w Krakowie. — Celem stowarzyszenia, oprócz strzeżenia godności i powagi stanu, ma być obrona praw, popieranie interesów, wzmacnianie poczucia koleżeńskiego, solidarności i karności w sprawach zawodu, a dalej niesienie doraźnej pomocy materyalnej członkom stowarzyszenia w razie śmierci ich rodzin i w innych krytycznych wypadkach. — Po ożywionej dyskusyi wniosek przyjęto jednomyślnie. Projekt statutu przyjęto jednomyślnie i wybrano komisyę, która postarać się ma, aby namiestnictwo jaknajrychlej go zatwierdziło tak, aby stowarzyszenie to najdalej do dnia 15 stycznia 1908 roku weszło w życie.

Ponieważ w okręgach innych sądów stowarzyszenia podobne już istnieją, a w okręgu krakowskim brak jego daję się odczuwać, przeto urzędnicy kancelaryjni tego okręgu wiadomość tę niezawodnie przyjmą z zadowoleniem i w interesie własnym do stowarzyszenia tego gremialnie przystąpią.

Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza rozpoczyna tegoroczną działalność wykładem, który wygłosi w niedzielę d. 10 b. m. p. Jędrzej Moraczewski, poseł do Rady państwa, p. t. „Budżet Galicyi". Wykłady odbywają się w sali restauracyjnej „Lehrerhaus", VIII, Langegasse Nr. 20, parter. Początek o godz. 3½ po południu.

Zmarli.

Jan Bociański, emer. inż. drogowy Rady powiatowej krakowskiej, umarł w Krakowie dnia 5 bm., przeżywszy 69 lat.

Ś. p. Bociański od chwili zorganizowania Rady powiatowej krakowskiej, przez 33 lat pełnił w niej obowiązki inżyniera drogowego, a będąc zawsze bardzo czynny i staranny, był urzędnikiem bardzo cenionym i pracownikiem wydatnym. Zwłaszcza w czasie licznych powodzi oddał ludności powiatu znaczne usługi. Upadłszy na zdrowiu, przeszedł w r. 1904 na emeryturę.

Osierocił żonę i kilkoro dzieci. Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek 8 bm. o godz. 3 po południu z mieszkania przy ul. Dominikańskiej, l. 1.

Józefa z Gąsiorowskich Kazimierzowa Łangie, przeżywszy lat 65, umarła w Krakowie.

Artyści teatru miejskiego w Krakowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bolesława Zawierskiego złożyli w Administracyi naszego dziennika 80 kor. na ciepłą odzież dla biednych uczniów szkół średnich.

Z salonu „Ars". „Skarbiec" prof. Leona Wyczółkowskiego wysłany ma być za tydzień do Warszawy. Będzie to pierwszy etap w podróży wspaniałego cyklu obrazów po stolicach europejskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wróci on już do Krakowa, radzimy więc tym, którzy go jeszcze nie widzieli, pośpieszyć do salonu „Ars", w którym wystawiony jest obecnie.

Składki. Na rzecz ofiar w Czernowej złożyli: Oskragiełło 2 K, Callier 2 K.

Dla Macierzy śląskiej złożyła A. R. 40 K.

Zamiast wieńca na grób złożył dr W. G. 10 K na Przytulisko Brata Alberta.

Ksiądz R. S. złożył 5 K na Przytulisko Brata Alberta i 5 K na Przytulisko weteranów z r. 1863.

Zamiast wieńca na grób swego ojca złożyła Marya Szwabowiczowa 4 K na obiady dla biednych studentów.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W piątek wykład dra Włodzimierza Nowaka: „Zarady chemii".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Szkoła".

W sobotę: „Mściciel", dramat w 3 aktach Jul. Germana.

W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Mściciel".

Z kalendarza. W piątek 8 listopada: Sewera, Wiktoryna i Gotfryda; w sobotę 9 listopada: Teodora żołn. i Ursyna w.; w niedzielę 10 listopada: Opieki N. M. P. i Andrzeja z A.

Wschód słońca 8 listopada o godzinie 6 min. 42, zachód o 4 m 6; długość dnia 9 godzin min. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6-go listopada termometr doszedł — od 2·6 do 1·3 C.; barometr podnosił się wolno.

Dnia 7 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 751·6 mm., termometru — 5·2 C.; cisza.

Z sali sądowej.

(Obraza czci).

Kraków, 7 listopada.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj, na dwa dni rozpisana, rozprawa karna o obrazę czci.

Jako oskarżycielka prywatna występuje p. Katarzyna Micinowska, kierowniczka szkoły ludowej w Krzęcinie; oskarżonymi są: ks. Melhior Kądzioła, katecheta i redaktor „Prawdy" w Krakowie, i Ludwik Biegajski, organista w Krzęcinie.

Ks. Kądzioła oskarżony jest o to, że w Nr. 8 „Prawdy", czasopisma wychodzącego w Krakowie, z dnia 23 lutego b. r., w rubryce p. t. „Listy", umieścił korespondencyę p. t. „Krzęcin, 14 lutego 1907", w której to korespondencyi poczyniono p. Micinowskiej, nauczycielce w Krzęcinie, szereg poważnych a nieusprawiedliwionych zarzutów.

Ludwik Biegajski oskarżony zaś jest o to, że inkryminowany artykuł jako jeden z autorów i informatorów podpisał i spowodował umieszczenie go w „Prawdzie".

W artykule, będącym przedmiotem oskarżenia, zarzucono oskarżycielce prywatnej 1) że jako nauczycielka, zobowiązana do czuwania nad moralnością powierzonych jej dzieci, obowiązku tego nie dopełniając przyczynia się do ich demoralizacyi; 2) że biorąc od pewnej gospodyni mleko na kredyt nietylko jej nie zapłaciła, lecz słusznie się o zapłatę upominającej kazała się za drzwi wynosić; 3) że otrzymując od gminy środki pieniężne na obsługę szkolną nic stróżowi szkolnemu nie płaci, względnie po dłuższem bezskutecznem upominaniu się stróża, który zamiast z należną mu zapłatą spotykał się z wyrzuceniem go za drzwi, płaci mu mniej, niż mu się słusznie należy; 4) że oskarżonych wszelkiemi sposobami jako nauczycielka nęka i trapi; 5) że wytoczyła uczniowi swemu, dziecku 13-letniemu, proces o obrazę czci, nie zdając sobie sprawy, iż wobec zachodzącego między nauczycielem a uczniem stosunku, postępowanie takie jest smutnem i oburzającem.

Posądzono zatem oskarżycielkę prywatną p. Micinowską przez udzielanie faktów częścią zmyślonych, częścią przekręconych fałszywie, o takie czyny nieobyczajne i honor każące, które zdolne są oskarżycielkę prywatną w opinii publicznej pogardliwą uczynić i poniżyć, a nadto pomówiono ją bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Ferens, oskarżycielka stawiła się osobiście w towarzystwie swego zastępcy prawnego dra Wł. Lewickiego; oskarżonego ks. Kądziołę bronił adw. dr Szalay, oskarżonego Biegajskiego adw. dr Garo.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obwiniony ks. Kądzioła oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Nie miał wcale zamiaru obrażać prywatnej oskarżycielki, inkryminowany zaś artykuł umieścił w łamach swego pisma „Prawda" na listowne żądanie swych czytelników których w Krzęcinie jest bardzo wielu, a którzy w liczbie kilkunastu korespondencyę ową podpisali.

Osk. Biegajski przyznaje się do autorstwa inkryminowanego artykułu, który napisał na żądanie wielu mieszkańców Krzęcina, niezadowolonych z działalności nauczycielki. W kierunku podniesionych zarzutów oskarżony podejmuje się przeprowadzić dowód prawdy

Przewodniczący: Dlaczego pan nie uprzedził nauczycielki, że gmina jest niezadowolona z jej działalności; byłaby może zmieniła swe postępowanie?

Osk. Biegajski: Toby nic nie pomogło.

Adw. dr Lewicki: Pan miał powody do nienawiści ku nauczycielce?

Osk. Biegajski: Ponieważ p. dr Lewicki obraził kiedyś mego chlebodawcę ks. dziekana, nie będę odpowiadał na jego pytania. (Wesołość).

Adw. dr Lewicki stwierdza następnie, że oskarżony Biegajski już był karany sądownie za obrazę p. Micinowskiej, którą nazywając „czarnym Rusinem", odgrażał się, że jej słudze „pyski nabije".

Następnie po odczytaniu artykułu inkryminowanego, przewodniczący, radca Ferens, zaproponował zgodę.

Po naradach, trwających $1\frac{1}{2}$ godziny, obwinieni: ks. Kądzioła, jako odpowiedzialny redaktor, i organista p. Biegajski, jako autor uwłaczającej korespondencyi, złożyli oświadczenie: ks. Kądzioła, że artykuł nadesłany przyjął na wiarygodność osób podpisanych, bez najmniejszej chęci obrażenia p. Micinowskiej. p. Biegajski zaś, że napisał artykuł na żądanie osób trzecich, bez stwierdzenia podanych zarzutów, których podniesienia żałuje i za które oskarżycielkę prywatną przeprasza.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego oświadczenia, które będzie także publikowane w „Prawdzie" przez oskarżycielkę prywatną, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych, ks. Kądziołę i p. Biegajskiego od winy i kary.

Powrót Kocha z Afryki.

Profesor dr Robert Koch, wynalazca tuberkuliny, powrócił z Afryki, dokąd się udał przed półtora rokiem dla badania na miejscu tak zwanej „śpiączki", choroby epidemicznie grasującej w bardzo wielu okolicach czarnego kontynentu. Profesor Koch przybył do Berlina w poniedziałek i mimo trudów dalekiej podróży udał się natychmiast prawie do Zakładu dla chorób zakaźnych dla odbycia konferencyi z kierownikiem jego, drem Gaffkym. Po konferencyi przyjął dr Koch jednego ze współpracowników berlińskiego „Lokal-Anzeigera", wobec którego oświadczył, że natychmiast zasiądzie do wypracowania naukowego sprawozdania o swojej wyprawie do Afryki. Ponieważ w owych okolicach afrykańskich, w których przez $1\frac{1}{2}$ roku przebywał, temperatura nigdy nie spadała poniżej 16° C., więc dr Koch nie jest obecnie pewny, czy klimat Berlina nie będzie z początku działać na niego ujemnie. Gdyby tak było, dr Koch zamierza na pewien czas udać się na południe, ażeby w ten sposób wżyć się w klimat środkowej Europy.

Co do prac Kocha nad badaniem śpiączki chorobliwej w Afryce podaje „Berliner Lokal-Anzeiger" następujące szczegóły: Przedewszystkiem profesor Koch oświadczył, że niebezpieczeństwo owej choroby dla Afryki wschodniej wogóle, a zwłaszcza dla tamtejszych niemieckich posiadłości jest olbrzymie, jeżeli rzeczy zostaną pozostawione swojemu biegowi. Obszerne środki zapobiegawcze są bezwarunkowo potrzebne. Gdzie epidemia śpiączki występuje, ulega jej prawie cała ludność; biali nie są wobec niej wcale zabezpieczeni. Pacyent, pozostawiony samemu sobie, umiera bezwarunkowo. W dodatku roznosicielka zarazy, mucha kołąca (glossina palpalis), jest w owych okolicach o wiele więcej pospolitą, niż dotąd sądzono. Czas od ukąszenia przez muchę aż do wybuchu pierwszych objawów choroby jest długi. Pacyenci bardzo często nie odczuwają jeszcze żadnych przykrości nawet wówczas, gdy obecność trypanosomów można stwierdzić we krwi zapomocą mikroskopu.

Koło Shirati, na wschodniem wybrzeżu jeziora Taganyjka, w posiadłościach niemieckich, znajduje się bardzo obszerne ognisko infekcyjne. Mieszkańcy tamtejsi uśmiechali się niedowierzająco, kiedy im powiedziano, że wszyscy są zakażeni. Koch wybrał sobie na miejsce badań samotne wyspy skaliste Sese, położone pośród jeziora Wiktoryi. Tutaj epidemia sroży się najstraszliwiej i mieszkańcy tych wysp są po prostu skazani na wymarcie. Na tem pustkowiu żył Koch przez półtora roku, zupełnie odcięty od wszelkiej kultury, oddany zupełnie swoim badaniom. Mieszkał w chacie słomianej na wzór tubylców. Odwiedzili go tylko raz dwaj profesorowie wiedeńscy, zresztą miał towarzystwo tylko w osobach swojego asystenta i podoficera sanitarnego.

Głównym wynikiem badań Kocha jest fakt, że obecnie możliwą jest zupełnie pewna dyagnoza śpiączki, a zarazem znane są drogi do jej zwalczania. Podskórne wstrzykiwania preparatu arszenikowego okazało się skutecznem, gdyż wstrzymuje bieg choroby i gubi trypanosomy. Wobec tego głównym warunkiem zwalczania epidemii jest przedewszystkiem lekarska opieka nad chorymi, tudzież zapobieganie, ażeby, dotknięci chorobą, nie przechodzili do okolic, wolnych od epidemii. Obok tego muszą być tworzone miejsca nad rzekami i jeziorami, wolne od much, które przez ukąszenie roznoszą epidemię.

W ciągu swych badań poczynił Koch ważne spostrzeżenia nad związkiem, który zachodzi pomiędzy muchą kolącą (glossina palpalis) a krokodylem. — Gdzie tylko znajdują się krokodyle, tam są również i owe muchy, a to w bardzo wąskim pasie wzdłuż brzegu. Krew krokodyla jest głównem pożywieniem muchy kolącej, która ją wysysa w cienkich bruzdach pomiędzy polami pancerza krokodylego. Koch okoliczność tę stwierdził w taki sposób, że charakterystyczne komórki krwi krokodylej stwierdzał zapomocą mikroskopu w organizmie glossiny. Niszczenie much gromadne jest niemożliwe, nikną one razem z krokodylami, to znaczy przedewszystkiem w owych miejscach, gdzie skutkiem dokładnego wycięcia krzaków krokodyle tracą schroniska i wynoszą się w inne okolice. — Stwierdziwszy ten fakt, można już nad brzegami rzek i jezior uzyskać miejsca wolne od epidemii śpiączki.

Koch zaznacza tedy, że przedewszystkiem należy tępić krokodyle. Studyował dokładnie te niebezpieczne gady i zamierza w osobnej rozprawie podać do wiadomości ogółu w wyniki swych badań. Pomiędzy innemi spostrzegł Koch, że krokodyl, zniósłszy jaja, czuwa nad niemi, a więc zatrzymuje się w pobliżu miejsca wylęgu, że dalej opuszcza owe okolice, w których są hipopotamy, które zniesione przez krodyle jaja często rozgniatają.

Oto informacye Kocha, podane przez „Berliner Lokal-Anzeiger". O chorobie zwanej śpiączką już kilkakrotnie pisaliśmy obszernie w „Nowej Reformie", a to naówczas, gdy zdarzały się wypadki, że Murzyni, którzy z Afryki przybyli do Europy, zapadli tutaj na śpiączkę i leczeni byli w szpitalach.

Dział ekonomiczny.

✕ **Bank angielski podniósł stopę procentową z 6 na 7.** Donoszą o tem dzisiaj telegraficznie z Londynu.

✕ **Eksport cukru.** Z Wiednia telegrafują: Jak wiadomo, odbywają się obecnie w Paryżu rokowania między przedstawicielami mocarstw eksportujących cukier, w sprawie przystąpienia Rosyi do konwencyi brukselskiej. Rokowania te mają wyłącznie charakter informacyjny, a decydujące rokowania odbędą się dopiero w końcu listopada. Po powrocie delegatów z Paryża ma rząd zamiar zwołać ankietę rzeczoznawców z pośród austryackich kół interesowanych dla wysłuchania jej opinii.

✕ **Nafta w Tyflisie.** Z Tyflisu donoszą: Na obszarze miejskim wykryto świeże źródła nafty.

✕ **Wywóz kukurydzy z Rumunii.** Z Bukaresztu donoszą: Rząd rumuński nosi się z zamiarem wydania zakazu wywozu kukurydzy.

Budapeszt, 7 listopada. Pszenica na kwiecień 12·91 do 12·92; żyto na kwiecień 11·93 do 11·94; owies na kwiecień 8·71 do 8·72; kukurydza na maj 7·45 do 7·46; rzepak na sierpień 17·15 do 17·25.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 listopada.

Run na galicyjską Kasę oszczędności, który miał miejsce wczoraj (donieśliśmy już o tem w depeszach), był — jak stwierdzają dzienniki — fintą geszefciarską, mającą na celu zmuszenie w ten sposób prywatnych eskonterów do podjęcia zapasów gotówki w Kasie, aby następnie pieniądze te porozpożyczali i w ten sposób zasilili lwowski rynek pieniężny. Puszczono pogłoskę, że w Kasie brak gotówki i to spowodowało panikę. Kto pogłoskę puścił, nie jest wiadomem. Faktem jest tylko, że największe wrażenie wywołała ona na „czarnej giełdzie" i, być może, że tam też należy szukać jej źródła. W dniu wczorajszym panika dosięgła już niezwykłych rozmiarów. Jeden z dzienników w ten sposób kreśli obraz sytuacyjny.

Przed gmachem galicyjskiej Kasy oszczędności ruch niebywały. Na chodnikach, tak pod samym gmachem, jak i po przeciwnej stronie, przy Wałach Hetmańskich, stały od chwili otwarcia biur Kasy gromadki, żywo rozmawiających starozakonnych, przeważnie chałatowców. W westybulu ścisk nie do opisania. Portyer i agenci policyjni starają się napróżno powstrzymać falangę spieszących po odbiór swych oszczędności, napróżno perswadują i tłómaczą, iż mogą być spokojni o całość swego mienia — tłum nie słucha, chwilami przemocą się przepycha, zdobywa wejście i jak wezbrany potok wpada do sali, gdzie jednakże z wielkim trudem udaje mu się zdobyć miejsce, ponieważ już sala szczelnie zapełniona. Wśród płochliwych przeważają żydzi z „czarnej giełdy", która dziś jak gdyby kamfora, znikła ze swego stanowiska pod pomnikiem Jana III na Wałach Hetmańskich.

„Gazeta Narodowa" w tych słowach podaje przyczyny wycofywania wkładek: Brak gotówki, który w ostrej formie występuje obecnie na wielkoświatowych rynkach pieniężnych, naturalną konsekwencyą odbił się także i we Lwowie. Banki i instytucye finansowe, prowadzące eskont weksli, ograniczyły kredyt, a że to nastąpiło właśnie w porze, kiedy zapotrzebowanie pieniądza jest większe, bo z powodu zbliżającej się zimy tak osoby prywatne jak i kupcy i przemysłowcy mają większe wydatki, więc dotkliwie dało się odczuć w szerokich sferach. Nastąpiło też większe zwrócenie się do kredytu prywatnego przy ofiarowaniu znaczniejszego procentu, co znowu spowodowało, że mali kapitaliści wyjmują swoje oszczędności z banków, a oddają je na pożyczki prywatne, które wprawdzie nie dają takiego bezpieczeństwa, jak Kasa oszczędności lub inne wielkie banki, ale chwilowo dają znaczniejszy procent. W ostatnich dniach w galicyjskiej Kasie oszczędności w oddziale zwrotu wkładek jest silny ruch, jako następstwo tego, co wyżej przytoczyliśmy. Korzystają z tego ciemne indywidua z „czarnej giełdy", które gromadzą się przed Kasą i rozsiewają rozmaite pogłoski, bądźto, aby łowić ryby w mętnej wodzie, bądź też, aby podjęte oszczędności wydostać dla swego obrotu.— Przestrzedz należy przed takiemi interesami.

Dyrekcya galic. Kasy oszczędności ogłasza w dziennikach następujący komunikat: Drożyzna gotówki na wszystkich targach pieniężnych wprowadza wszystkie instytucye kredytowe w trudną sytuacyę: widzą się zmuszone kredyty redukować, a niektóre z nich w ostatnich czasach zupełnie zamknąć. Bez krytycznych wstrząśnień przemysł i handel jednak bez kredytu obejść się nie może. — Kupiec i przemysłowiec, mając do wyboru między likwidacyą a wysoką stopą procentową, wybiera naturalnie tę ostatnią i zwraca się o kredyt do osób prywatnych. Wysoka stopa tego kredytu jest dla ostatnich ponętą i stąd daje się odczuwać we wszystkich instytucyach, operujących kapitałami wkładkowemi, silne wycofywanie wkładek. W najpoważniejszej z pomiędzy nich w kraju, w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie, zaczyna ono w ostatnich dniach przybierać rozmiary niezwykłe. Kładziemy je wyłącznie na karb niezwykłego zapotrzebowania, bo wobec gwarancyi całego kraju za zwrot i oprocentowanie wkładek w tej Kasie, wykluczamy, aby był powód do jakiegokolwiek zaniepokojenia. Wysoki procent w kredycie prywatnym kryje jednak w sobie i poważne dla kredytujących niebezpieczeństwo: nie stanowi ono dostatecznej premii za ryzyko kapitału, nie mały ze względu na dzisiejsze stosunki. Przestrzegamy więc wkładkujących w ich własnym interesie".

Że inteligentniejsza część społeczeństwa rozumie to, dowodem tego, że wkładki do Kasy oszczędności i nadal wpływają. Dnia 2 bm. włożono 190.722 koron 78 h., 4 bm. włożono 147.506 kor. 61 h., 5 bm. 166.599 kor. 78 h.

Nosorożec przedpotopowy. „Słowo Polskie" donosi ze Sołotwiny: W tym samym szybie w Staruni, gdzie znaleziono niedawno szczątki słonia, natrafiono na dyluwialnego nosorożca, wybornie utrzymanego.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Ich czworo".
W sobotę po południu: „Otello" (z p. Żelazowskim); wieczór: „Mefistofeles".
W niedzielę po południu: „Ciotka Karola"; wieczór: „Wesoła wdówka".
W poniedziałek: „Ich czworo".
We wtorek: „Mefistofeles".
We środę: „Hamlet" (z p. Adwentowiczem).
We czwartek: „Mefistofeles".
W piątek: „Hamlet" (z p. Chmielińskim).

Zmieniona sytuacya.

(Tel. „N. Reformy" z 7 listopada).

Koalicya stronnictw niemieckich.

Wiedeń. Dzienniki podnoszą zgodnie, jako fakt ważny, **połączenie się związku narodowo-niemieckiego z klubem chrześcijańsko-socyalnym.** Obie grupy wybrały wspólny komitet wykonawczy, do którego weszło pięciu członków Związku i pięciu członków klubu chrześcijańsko-społecznego. Rola kierująca spoczywa w rękach dra Luegera. — Jak z dotychczasowej postawy tego komitetu wynika, organizacya ta wytknęła sobie cele, sięgające poza obecną chwilę i poza ugodę węgierską. Nie wiadomo tylko, czy owa organizacya — jednocząca 170 posłów niemieckich — już teraz zamierza wysnuć praktyczne konsekwencye, wynikające z koalicyi, czy też zaczeka, aż ugoda zostanie załatwioną.

Pierwszy wypadek zdaje się być wykluczony, gdyż obecnie przesilenie czeskie przybrałoby większe rozmiary. Racyonalniejsze jest przypuszczenie drugie i prawdopodobieństwo także, że niemieccy posłowie oświadczą się za ugodą, co i z tego wynika, że wspólny komitet wykonawczy wybrany został celem zgodnego postępowania przy ugodzie.

Bo nie jest prawdą, aby wszystkie stronnictwa czeskie stanęły przeciw ugodzie. Wywołałoby to nietylko przesilenie gabinetowe, ale państwowe. Niemcy głosować więc będą za ugodą, aczkolwiek ich stanowisko wobec rządu nie jest jasnem i aczkolwiek wśród nich przewagę mają stronnictwa klerykalne, których inspiratorem jest ks. Karol Auersporg, b. wiceprezydent Izby panów, a mający obecnie kierowniczy głos w stronnictwie agraryuszów niemieckich.

Jak donosi praska „Union", istnieje projekt **utworzenia nowej większości parlamentarnej**, złożonej z Niemców, Polaków, południowych Słowian i większej części Czechów.

Związek niemiecki.

Wiedeń. Związek niemiecki odbył dziś posiedzenie, na którem przewodniczący zdał sprawę z rokowań z partyą chrześcijańsko-socyalną co do zajęcia jednomyślnego stanowiska w sprawie ugody. Poruszono myśl kreowania urzędu parlamentarnych sekretarzy stanu na wzór węgierskich. — Wreszcie wyrażono gorące uznanie ministrowi Pragemu za jego działalność na stanowisku ministra.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. W ciągu dzisiejszego dnia sprawa przesilenia wyjaśniła się o tyle, że ma być przeprowadzona **generalna rekonstrukcya gabinetu,** na tem polegająca, że ustąpią nietylko czescy, lecz także inni ministrowie. Jeżeli plany tej rekonstrukcyi nie ulegną zmianie, to tekę rolnictwa otrzyma Praszek, ministrem rodakiem czeskim zostanie Pacak, albo Herold.

Partya chrześcijańsko-socyalna, która wzbraniała się wziąć udział w rządzie przed załatwieniem ugody, wysuwa teraz dwóch kandydatów, mianowicie: dra Gessmana na ministerstwo handlu i dra Ebenhocha na mające się utworzyć ministerstwo robót publicznych, do którego będzie przydzielone całe górnictwo. Pod tym tylko warunkiem agraryusze niemieccy zgadzają się na to, aby Praszek został ministrem rolnictwa.

Także niemiecki minister rodak Prade ma ustąpić, a jego miejsce zajmie prawdopodobnie agraryusz niemiecki Peschka. Wskutek ustąpienia Pradego także i stanowisko dra Derschatty byłoby zachwiane.

Te kombinacye znajdują potwierdzenie w bardzo poważnych kołach parlamentarnych, a potwierdza je także organ klerykalnych Niemców „Vaterland", który zapowiada rychłe załatwienie przesilenia.

Z drugiej strony kolportują wiadomość, że partya chrześcijańsko-socyalna nie chce teraz brać udziału w rekonstrukcyi gabinetu, ale że chce, aby ugodę przeprowadził gabinet urzędniczy, z bar. Bienerthem na czele. Po dwóch miesiącach gabinet ten ustąpiłby miejsca nowemu gabinetowi parlamentarnemu, który odpowiadałby obecnym stosunkom partyjnym w parlamencie. Także ustąpienie ministra obrony kraj. Latschera jest już postanowione. Gen. Latscher wyprowadził się już nawet ze swego urzędowego mieszkania. Równocześnie z dymisyą ma on być spensyonowany.

Klub czeski wobec rekonstrukcyi gabinetu.

Wiedeń. Klub młodoczeski odbył dziś przed południem posiedzenie przy udziale delegatów komitetu wykonawczego z Pragi. Zdania były podzielone. Jedni domagali się, aby nie wypuścić z rąk ministerstwa handlu, drudzy zaś radzili zadowolnić się ministerstwem czeskiem.

Chorwaci wobec ugody.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya posłów chorwackich do Sejmu węgierskiego i konferowała z posłami chorwackimi do parlamentu austryackiego co do solidarnego postępowania Chorwatów w sprawie ugody w obu parlamentach.

Z komisyi ugodowej.

Wiedeń. Komisya ugodowa zebrała się dzisiaj przed południem na posiedzenie. Odbywa się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad ugodą. Zabierał głos także prezydent ministrów br. Beck. —

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 7 listopada.

Wynik wyborów do Dumy.

Petersburg. Do północy znany był wynik 425 wyborów posłów do Dumy. Wybrano 195 członków prawicy i stronnictwa monarchistów 128 październikowców i umiarkowanych, 4 członków pokojowego odrodzenia, 37 kadetów, 15 Polaków, 6 Mahometan, 12 socyalnych demokratów, 26 z lewicy, 2 dzikich.

Petersburg. W Petersburgu, mieście, wybrano 2 październikowców i 2 kadetów, między tymi Rodiczewa.

W Moskwie wybrano 2 październikowców, między tymi Guczkowa, prezesa centralnej komisyi Związku październikowców.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Ankieta Wydziałów krajowych została zwołaną na 20 b. m.

Rugi klasztorne.

Paryż. W miejscowości Bourburg w departamencie Nord, zostały Kapucynki siłą usunięte z klasztoru. Tłum zgotował zakonnicom podczas wyjazdu owacyę.

Paryż. W miejscowości Dinan zostali Franciszkanie siłą wydaleni z klasztoru przy pomocy wojska. Zakonnicy schronili się do kaplicy, gdzie się zabarykadowali. Drzwi, prowadzące do kaplicy, wywalono siłą, poczem zakonników usunięto.

Strajki.

Wiedeń. Wybuchł tu strajk woźniców i konduktorów omnibusowych. — Strajkuje 600 osób. Dyrekcya oświadcza, że nie może poczynić żadnych koncesyj.

Nowy Jork. Strajk urzędników telegraficznych zakończył się.

Przeciw Hardenowi.

Berlin. Dzienniki donoszą, że prokuratorya wytoczyła Hardenowi proces na wyraźny rozkaz cesarza. Wszyscy, którzy w poprzedniej rozprawie byli powołani na świadków, ale uchylili się od zeznań, będą teraz do zeznań zmuszeni. — Także generał Moltke będzie pod przysięgą zeznawał jako świadek.

Grupa reform.

Paryż. Wielu posłów radykalnych i socyalistycznych, a między innymi Millerand i Pelletan, zwołało na wtorek zgromadzenia, celem utworzenia republikańskiej grupy reform. W akcyi tej widzą usiłowania ponownego utworzenia bloku.

Okropny wypadek.

Amsterdam. W miejscowości Hoogkerk spadł do rzeki, skutkiem mgły, jaka panowała na drodze, powóz, w którym jechali burmistrz i minister Jonkheer z żonami. Wszystkie cztery osoby utonęły.

Banki amerykańskie.

Nowy Jork. Na giełdzie panowało wczoraj silniejsze usposobienie z powodu licznego zakupna ze strony trustu stalowego i oczekiwania dalszego przypływu złota z Europy.

Awanse kolejowe.

Lwów. „Gazeta Lwowska ogłasza: Po włączeniu urzędników kolei północnej na status urzędników kolei państwowej, ogłosił dziennik urzędowy ministerstwa kolei żelaznych cały szereg awansów i przesunięć do wyższej klasy, ważnych od 1 lipca.

Między innymi awansowali do szóstej rangi mianowani inspektorami starsi oficyałowie: Artur Sedlaczek, naczelnik stacyi w Krakowie, Rudolf Scholz, naczelnik stacyi w Bielsku, i Wilhelm Glauber, naczelnik stacyi w Szczakowej.

W randze siódmej posunięty został do I klasy starszy komisarz budownictwa w Bielsku, Ferdynand Prochaska.

Do siódmej rangi awansował, mianowany starszym oficyałem, oficyał Bartmański, zastępca naczelnika stacyi w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

†

Za duszę ś. p.
Wojciecha Śliwińskiego
w trzecią rocznicę śmierci odprawioną zostanie msza św. w kościele św. Floryana o godzinie 8 rano w piątek 8 b. m.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 listopada. (Giełda południowa.)
Marki 117·46. Renta majowa 95·85. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 625·50. Akcye węg. zakł. kred. 737·00. Akcye Angiobanku 291·50. Akcye Unionbanku 529·00. Akcye Bankvereinu 519·50. Akcye Länderbanku 409·00. Akcye kolei państwowych 647·25. Lombardy 148·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 593·—. Rima-Muranyi 514·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2448·—. Losy tureckie 182·75. Ruble 253·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 listopada. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 197·60. Tow. dyskontowe 167·10.
Usposobienie: leniwe.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 7 listopada (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 60	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 15	19 25
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 50	100 50
4% „ „ „	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	98 —
4% „ miasta Lwowa	93 75	94 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	92 50	93 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	95 —	100 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	571 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	549 —	554 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	95 75	96 50
„ „ srebrna	95 75	96 50
4% renta koronowa austryacka	95 85	96 50
4% „ „ węgierska	92 25	92 70
4% „ austryacka w złocie	113 75	114 25
4% „ węgierska „	109 25	109 75

Urzędnik

Magistratu przyjmie administracyę domu. — Złoży kaucyę 6000 K. — Oferty: Kraków, Biuro ogłoszeń Fr. Rząc.. ulica Karmelicka 7. pod „6000 Koron". 4977 4 6

Koncesyonowany Zakład

Sprzedaży i Kupna M. Telesznickiej

w Krakowie, ul. Szewska l. 10, I. piętro.

Poleca: kompletne urządzenia Salonów. Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty. Świecznik wenecki na 15 świec.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 8286 79 0

— Znana firma krajowa

N. TRAUMA syn

otwarła w Krakowie

przy ul. Dietla 46

specyalny skład

Wód mineralnych

naturalnych,

zaopatrzony w świeże wody, wszelkie **sole do kąpieli i ługi**, sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł. 4938 4 10

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie,

ulica Bracka L. 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnemi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi). **Pożyczki na zastaw** kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych od 10 K począwszy. 4114 16 0

Los, który może wygrać

100.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie**, dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 8·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—, Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4743 5 10

SERY!!

Przes. 5 kg. tłustego sera szwajcarskiego K 7·50
„ 5 kg. Ia ¼ ementalskiego K 8·—
„ 5 kg. I limburskiego K 6·50
„ 5 kg. pinegowskiego do krajania K 6·—
„ 5 kg. liptowskiej bryndzy garnir. K 4·—
„ 4¾ kg. netto najlepszego masła deserowego K 14·—
„ 4¾ kg. netto alpejskiego masła K 11·50
„ 84 serków alpejskich bardzo dobrych z własnych alpejskich mleczarni K 8·—

Nadto mam umowę o hurtowne dostawy i bezpośredni przywóz sera ementalskiego, gorgonzola i parmesan. Wysyłam codzień pocztą za zaliczką na próbę. Na życzenie przesyłam 5 kg. mieszanych gatunków sera.

MOLKEREI HALL Nr 34, Tirol. 4719 4 6

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 6 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 2879 47 0

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49 + 35 cm., 41 strunę, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Przeszło 100 000 już w użyciu. Tylko wprost przez mą firmę do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami ll K.; nuty po 20 h. za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·50, 4·—, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

dom wys. instr. muz. w Brüx Nr 647 (Czechy).

Wielki ilustr. polski katalog z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 4243 7 10

„Jabra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jabra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. Flakon Kor. 1·20.

Wyrób i główny skład 4295 16 42

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

!!! Nie należy zapominać !!!

iż przy zakupnie znanego środka **przeciwreumatycznego**

ICHTYOMENTHOLU

trzeba dokładnie baczyć na nienaruszoną plombę, oryginalne prawnie ochronione opakowanie i na firmę

Aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.

Znakomite działanie uśmierzające i kojące przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, nerwobolom i tym podobnym pokrewnym dolegliwościom dały **Ichtyomentholowi** ogólną sławę i ogromną wziętość, czego najlepszym dowodem przeszło **10.000 podziękowań i blisko 1000 atestów lekarskich.** 4377 10 22

Cena flaszki oryginalnej z opisem użycia 1 Korona.

Główny skład wysyłkowy prawdziwego ICHTYOMENTHOLU

Apteka Szymona Edelmana w Bohorodczanach Nr 306.

Pocztą wysyła się najmniej 2 (dwie) flaszki. Przy zakupnie (zamówieniu) 10 flaszek naraz wysyła się (franko) bez dalszych kosztów za K 10 (dziesięć).



Dla przyjemności podróże na „Thalii"

pierwszorzędnym salonowym parowcu

austryackiego Lloydu w Tryeście

Podróż VIII od 17 listopada do 16 grudnia 1907 do

Połud. Włoch, Egiptu i Grecyi

z przystankami: **Korfu, Syrakuzy, Messyna (zwiedzenie Taorminy), Palermo, Tunis, Trypolis, Aleksandrya (zwiedzenie Kairu i t. d. 6 dni), Pireus (zwiedzenie Aten 2 dni) i Patras.** Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 700 koron i wyżej. Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży **Thos. Cook et Son** na podstawie warunków zawartych w specyalnym programie.

Nastąpi: **Podróż IX. „Święta Bożego Narodzenia na morzu"** od 21 grudnia do 5 stycznia 1908, tudzież podróż I do Syryi i Egiptu od 22 stycznia do 17 lutego 1908, podróż II do **Połudn. Włoch, Tunisu i Rywiery** od 26 lutego do 24 marca i dalsze podróże podług programu. — Programy, informacye i zgłoszenia w **Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 4715 7 8

Ogłoszenie licytacyi

dnia 11 listopada 1907 roku i dni następnych.

Dyrekcya 4702 3 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr 25.521 z r. 1904, Nra 37.569, 38.173, 39.624 i 39.985 z r. 1905, Nra 4.740, 8.004, 8.421, 9.230, 9.489, 10.537, 10.684, 10.900, 10 901 i 13.143 z r. 1906, oraz od Nru 13.543 do Nru 34.843 z r. 1906 t. j. **do dnia 31 października 1906 r. włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, mikroskopy, obrazy i książki,** Nra 9.958 i 13.401 z r. 1906 i od Nru 17,352 do Nru 19.974 z r. 1906, oraz od Nru 1 do Nru 6.631 z r. 1907 t. j. **do dnia 30 kwietnia 1907 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 11 listopada 1907 r. i dni następnych** o godzinie $9^1/_2$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 9 listopada 1907 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 149 101 104

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

Najbezpieczniejsze przechowanie papierów pieniężnych i kosztowności

SCHOWKI DEPOZYTOWE

w stalowych kasach opancerzonych

Filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

w Krakowie, Rynek 21. 602 5 7

Kasy ustawione w podziemiach w lokalu zaopatrzonym w dzwonki alarmowe, w którym nocuje po dwu woźnych, tak, że lokal nigdy nie pozostaje bez nadzoru.

Wiedeń, Hotel Linke

dawniej Kolbe

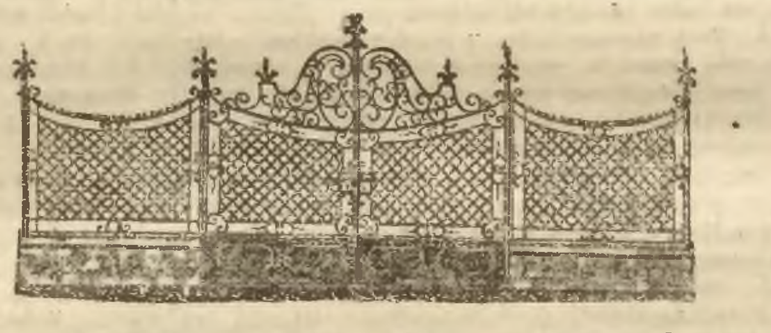
I. Kolowratring, Pestalozzigasse 4.

Odnowiony, nowoczesnym komfortem wyposażony, łazienki, telefon, światło elektryczne, 40 pokoi od 3 K. do 8 K. wraz z światłem i obsługą. Spokojne, piękne położenie w bezpośredniej bliskości opery i parku miejskiego. Najlepsze połączenie we wszystkich kierunkach. Rozmowa po polsku.

Z poważaniem
Benedykt Linke
właściciel hotelu.

3928 18 18

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER I SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ I PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1491 31 0

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu. — Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 4060 8 20

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.

Anna Csillag

Wieden, I., Graben 120.

Główny skład na Kraków ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie, ul. Grodzka 38.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.08 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.88 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35.** 4908 3 43

---

50 K tygodniowo i więcej łatwo zarobić. Zgłoszenia pod **H. L. 1332** przyjmuje **RUDOLF MOSSE, Praga.** 4998 1 15

Szczotki do włosów czysto szczeciane od 60 hal.
„ do sukien czysto szczeciane od 90 hal.
„ do zębów czysto szczeciane od 20 hal.
„ wszelkie inne t. j. do zamiatania, do czyszczenia paznokci, bucików, kapeluszy, bilardu w cenach najniższych.

Grzebienie od 20 hal., oraz wszelkie przybory toaletowe.

Perełki, Paciorki i Kamyczki do haftu poleca 4699 8 10

H. KRETSCHMER

Kraków, Szewska 23.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, pokryte jedno i dwukonne kuczeifaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4703 10 0

SOLOL

środek do konserwowania podeszew

dodaje trwałości i czyni je nieprzemakalnemi. 4800 11 30

Do nabycia:
w **Krakowie** u p. F. Lenerta, Sławkowska,
w **Bochni** u p. Józefa Michnika,
w **Tarnowie** u firmy Rosenberg i Ritter,
w **Rzeszowie** u p. Feiwla Kohne,
w **Stryju** u p. S. Bucha.

Chem. fabryka M. KRAUSA w Białej.

Do wynajęcia rocznie od 1 grudnia lub Nowego Roku

Mieszkanie

eleganckie, suche, wysoki parter, Nowa Wieś 83, za Parkiem Krakowskim przy głównej drodze do Łobzowa, w willi, w głębi parceli: **3 duże pokoje** z posadzką dębową, drzwi w szpalecie, przedpokój, weranda szklona, duża kuchnia, spiżarka, nyża, łazienka wodociąg własny, wspólna pralnia, na żądanie pokoik z kuchenką na dole. — Wiadomość na miejscu, lub w handlu Jana Nagla, Kraków, ul. Szczepańska 11. 4911 6 6

Wina węgierskie

z poręczeniem naturalne, przyjemne i zdrowe, czerwone lub białe, w beczułkach po 84 l. koleją lub 4¼ l. pocztą opłatnie:
z 1906 r. 84 l. złr. 12·—, pocztą złr. 1·75
z 1902 r. 84 l. „ 14·—, „ „ 2·—
z 1897 r. 84 l. „ 17·—, „ „ 2·30
z 1888 r. 84 l. „ 19·—, „ „ 2·75

Wino lecznicze bardzo dobre z 1879 r. 4¼ l. złr. 4·90. **Pszczelny miód kwiatowy,** bielutki, jasno lub ciemno żółty, gęsto płynny, 5 kg. złr. 3·50 opłatnie

L. ALTNEU, Versecz, 8, Węgry. 4639 12 20

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że przeniosłem swój sklep z ul. Sławkowskiej na ul. św. Tomasza l. 1, (róg placu Szczepańskiego).

Nadszedł świeży wagon rozmaitej

PORCELANY KARLSBADZKIEJ

Sprzedaję na wagę od 25 ct. do 30 ct. za 1 klg. Restauracyjne naczynia po 20 ct. za 1 klg. Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

4934 3 4 **M. VOGELHUT.**

Niech nikt nie kupuje urządzeń domowych

dopóki się nie przekona u mnie o cenie i wyborze najnowszych towarów, które sprzedaję po bajecznie niskich cenach jakoto: kompletne meble drewniane i blaszane, dywany, portyery, chodniki, kapy na łóżka, kołdry, kocyki i t. p. 4751 6 10

ARNOLD FALLEK

Kraków, Krudzka 35,

Filia: Podgórze, Rynek gł.

---

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 4448 64 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Hygiena włosów. Shampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.

Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISHIDA REMI

salon fryzyerski

Kraków, plac Maryacki

Filia: ulica Sławkowska

L. 13469/07. 4970 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady drugiego **inżyniera** przy tutejszym magistracie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe rangi urzędników Magistratu t. j. płaca 2200 koron i dodatek czynnej służby w kwocie 500 koron rocznie, tudzież 3 dodatki pięcioletnie po 200 koron, a nadto możność posunięcia aż do rangi VII, odpowiadającej takiejże randze urzędników państwowych.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać się świadectwem 2-go egzaminu państwowego złożonego na Wydziale inżynieryi, świadectwem urodzin i świadectwem moralności, a nadto podać dotychczasowe zajęcie po ukończeniu studyów technicznych.

Podania należy wnosić do **końca listopada b. r.**

Z Magistratu

W Drohobyczu, 27 października 1907.

Niewiadomski.

L. 14690/07. 4984 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w r. 1908.

	Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w Kasie szpitalnej.
1. Artykuły sanitarne, wata, organtyna etc.	1000 koron
2. Wyroby gumowe, płótna, poduszki, worki etc.	500 „
3. Szczudła, opaski	100 „
4. Wody mineralne	200 „
5. Termometry lekarskie, pokojowe i kąpielowe	50 „
6. Okulary	50 „
7. Słonina 6000 kg., smalec 2000 kg., szynka 1500 kg., kiełbaski 23.000 par, wędzonki 6000 kg., kiełbasa 6000 kg. . . .	500 „
8. Masło deserowe 1800 kg . .	200 „
9. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 „
10. Śliwki suszone 2000 kg., powidło 600 kg.	100 „
11. Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg.	400 „
12. Towary kolonialne	300 „
13. Piwo beczkowe 18.000 lt., flaszkowe 9000 fl.	200 „
14. Spirytus, wódka, rum 2000 lt.	100 „
15. Jaja kurze 190.000 sztuk . .	500 „
16. Kury bite wagi 1 kg. do 1 kg. 100 dkg. sztuk 1500, kurczęta wagi para 1 kg. do 1 kg. 100 dkg. sztuk 8000	200 „
17. Mydło do prania twarde 6000 kg., krochmal, soda	200 „
18. Nafta w ilości potrzebnej, świec stearynowe 150 kg.	200 „
19. Słoma okłotowa żyt. 35.000 kg.	300 „
20. Pokost, farby, cezeryna, terpentyna, linoleum, zapałki, pędzle i t. p.	200 „
21. Sprzęty szklane, fajansowe .	200 „
22. Szczotki do zamiatania i do szurowania	50 „
23. Nici, bawełna, guziki, igły etc.	50 „
24. Czyszczenie kanałów i studzienek	50 „
25. Czyszczenie kominów	50 „
26. Trumny 200 sztuk z drzewa miękkiego	50 „
27. Drzewo opałowe miękkie . .	200 „

Ilości podane są w przybliżeniu.

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 15, 16, 19, od 24 do 27.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitalnej najdalej do **17 listopada 1907** do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucya w wysokości 10%, wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło w. r.

Poszukuje się inteligentnej osoby, umiejącej język francuski i grać na fortepianie. Sławkowska 27, J. S. 5078

Pianino

jest do sprzedania tanio. Wiadomość: ulica Kopernika 36, parter, drzwi na prawo. 5072 1 3

Do sprzedania

parcela budowlana

w Podgórzu, w najpiękniejszem położeniu. — **Nr 230** poste restante **Podgórze.** 5053 1 5

Do wynajęcia

każdego czasu 5064 1 14

4 pokoje z przedpok. kuchnią, łazienką, spiżarnią, pokoikiem służącej. — Gaz. — Pralnia. **Ul. Aryańska 15.**

Skład Jabłek

tyrolskich, bukowińskich, serbskich, sztetynek renet szarych i srebrnych po 20—30 ct. kilo. W cukierni: Floryańska 37, obok Bramy Flor. 5087 1 7

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

3862 149 0

Chłopiec

tylko zamiejscowy do handlu korzennego potrzebny zaraz.

JAN NAGEL, Kraków, ulica Szczepańska 11. 5080 1 10

Kupię kamienicę

na dogodnych warunkach. — Wielkość i miejsce obojętne. — Zgłoszenia tylko listowne **Walerowski, Kraków,** ul. Zwierzyniecka 22. 5074 1 3

Mleczarnia Więckowice-Jordan

sprzedaje paczkę 4½ kilową masła deserowego franco à 14 koron, a masła kuchennego wybornego à 12 koron. 5032 1 3

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

5037 1 6

Mleka

co dzień świeżego, bardzo tłustego, z górskiej okolicy, po 9 ct. litr, także i śmietanki można dostać. Karmelicka l. 16, I piętro. 5042 2 3

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19,

poleca doświadczonego ekonoma i leśnika. 5004 3 3

Kowaler

przemysłowiec młody, przystojny, pragnie ożenić się z panną lub młodą wdową, któraby posiadała jakiś posag. Rzecz traktuję poważnie. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" dla Z. J. 5079 1 2

Nowość! Nowość!

Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Nr 2271 Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo. Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych

Brüx Nr 649 (Czechy).

Bogato ilustr. polski główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 4245 6 10

Skuteczność środka

SIROLIN

„ROCHE"

przy leczeniu zastarzałych nieżytów przewodów oddechowych, silnego kaszlu i t. d., szczególnie atoli w chorobach płucnych, pociągnęła za sobą powstanie licznych

lichych naśladowań.

Można je, rzecz naturalna, taniej wyrabiać i sprzedawać, ale przy ich użyciu jest się narażonym na niebezpieczeństwo, że się osiągnie niepożądany skutek. Zaleca się przeto żądać, jak dawniej, tak i teraz, środka Sirolin „Roche" i to wyraźnie

W ORYGINALNEM OPAKOWANIU.

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Cie.

Bazylea (Szwajcarya), Grenzach (Badenia).

675

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

elektro-inżyniera RUDOLFA POPPERA

w Krakowie, Floryańska 47, tel. 484,

wykonuje instalacye elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły każdego rodzaju i wielkości. Budowa całkowitych stacyi elektrycznych zapomocą popędu parowego, gazowego i wodnego.

Porady i kosztorysy bezpłatnie.

Przenośne lampy elektryczne z akumulatorami do nabijania prądem elektrycznym, niezbędne dla kopalń, rafineryi spirytusu i nafty, gorzelń, fabryki prochów, składów benzyny i t. p., przy których to lampach wszelkie niebezpieczeństwo eksplozyi jest wykluczone.

Elektryczne akumulatory. — Cenniki darmo i opłatnie. 4983 2 6

Mrs. Johnston Uwira

rodowita Angielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Ulica Batorego 22, I piętro. 5025 2 3

Do sprzedania folwarczek

około 78 m. łąk i roli i około 14 m. lasu w powiecie limanowskim, przy gościńcu rządowym, w zdrowej i pięknej okolicy między Limanową a Nowym Sączem. Długi hipoteczne do przejęcia wynoszą 27.000 koron. Reszta przystępnej ceny kupna gotówką.

Poważnym reflektantom udzieli bliższych informacyi **K. B. Nowy Sącz,** Żeglarska 949. 4997 2 3

KALOSZE

petersburskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 4944 1 3

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

NA PORĘ JESIENNĄ

poleca się 4823 6 6

pierwsza Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. Tschörnera

w Krakowie, ulica Szewska l. 19.

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecinną garderobę, poprutą lub w całości, także materye na meble, aksamit, koronki i t. p.

Najdokładniejsze i szybkie wykonanie.

HANDEL DELIKATESÓW

pod firmą

L. AKSMANN

31. Floryańska 31.

Zawiadamia P. T. Publiczność, iż lokal swój bogato zaopatrzony, powiększył i ulepszył według najnowszych wymogów. **Gabinety i Pokoje** dla większych zebrań i Towarzystw.

Kuchnia zdrowa

pod własnym zarządem. Potrawy smaczne na świeżem maśle. **Przyjmuje kompletne dostawy na Bale, Wesela, Bankiety itp.**

4985 3 10 Polecając się jako specyalista.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami.

Fabryka lakierów

Lucyana Baranowskiego, Kraków, Wolska 22

produkuje:

Lakier bursztynowy w 6 odcieniach do podłóg.	Brunolinę jasną, ciemną i bezbarwną.	Masę francuską do podłóg w 4 kolorach.
Lakier kopalowy.	Sekatywę jasną i ciemną.	Farby pokostowe gotowe do użytku.
Lakier damarowy.	Emalię w 24 kolorach na drzewo, kamień i żelazo.	Farby drukarskie.
Lakier czarny na żelazo.		

Utrzymuje na składzie: 4821 3 10

pokost, olej lniany, terpentynę i farby suche.

Zygmunt Ślimakowski

Magazyn Nowości dla Dam przyb. do szycia i modniarstwa.

Rynek, l. A-B, obok głównej trafiki.

Boa strusie ceny bez konkurencyi, Szale szenelowe, Halki włóczkowe, pończochy wełniane. — **Koronki,** wstążki, fantazye, pióra strusie.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie 4658 8 0

Sklep w niedzielę i święta zamknięty.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 4051 16 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).



Nie trzeba sprowadzać z Wiednia, bo u nas znacznie taniej.

Drukarnie kauczukowe „Perfekt" do samodzielnego wykonania różnych druków w cenie:

65 liter	1 kor. — hal.	263 liter	4 kor. 50 hal.
90 „	1 kor. 40 hal.	365 „	6 kor. — hal.
145 „	2 kor. 80 hal.	468 „	7 kor. — hal.
213 „	4 kor. 20 hal.	820 „	12 kor. — hal.

poleca najtaniej zakład rytowniczy i fabryka stampili kauczukowych

Maksa Glasermana

Lwów, ul. Sykstuska l. 17. 5065 1 10

„CHRYZIS"

Wszystkie dotychczas znane i silnie reklamowane środki „na porost włosów" są mieszaniną nastojów spirytusowych z korzeni łopianu, kory chinowej lub cebuli z kwasami, jak salicylowy lub garbnikowy, z balsamem peruwiańskim, olejkiem rącznikowym itp. Myśmy skorzystali z najnowszych badań w tym kierunku i użyliśmy jako podstawy sterylizowanej, chem. czystej tak zw. serwatki mleka kwaśnego. Doświadczenia próbne, robione z „Chryzis", dały bardzo dodatnie rezultaty. To skłoniło nas, że puszczamy „Chryzis" w handel **nie jako płyn na porost włosów** (nazwa czysto reklamowa), tylko **przeciw wypadaniu włosów,** i w tem przekonaniu, że sam bez szumnych reklam utoruje sobie drogę, pozyska zaufanie i wyprze całe szeregi często niewiele wartych a bardzo drogich mieszanin zagranicznych „na porost włosów".

Flakon wody na włosy „Chryzis", kosztuje K 2·50.
Pudełko „Ziółek do Chryzis" kosztuje 50 hal.

Wyrób i skład główny: 4924 5 30

Apteka pod „Złotym Słoniem"

H. Bartmańskiego i Ski w Krakowie.

Sprzedaż hurtowna i częściowa u Reima i Spółki, Kraków, Linia A-B.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe

„Austro-Americana"

Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu

GOLDLUST i SKA

Kraków, ul. Lubicz l. 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**

Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**

Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 2806 45 0

Powiatowa Kasa oszczędności

w Wieliczce

podniosła stopę procentową z dniem 1 listopada 1907 r. z 4½% na

5%

od wszystkich wkładek i opłaca podatek rentowy od tychże.

5027 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.